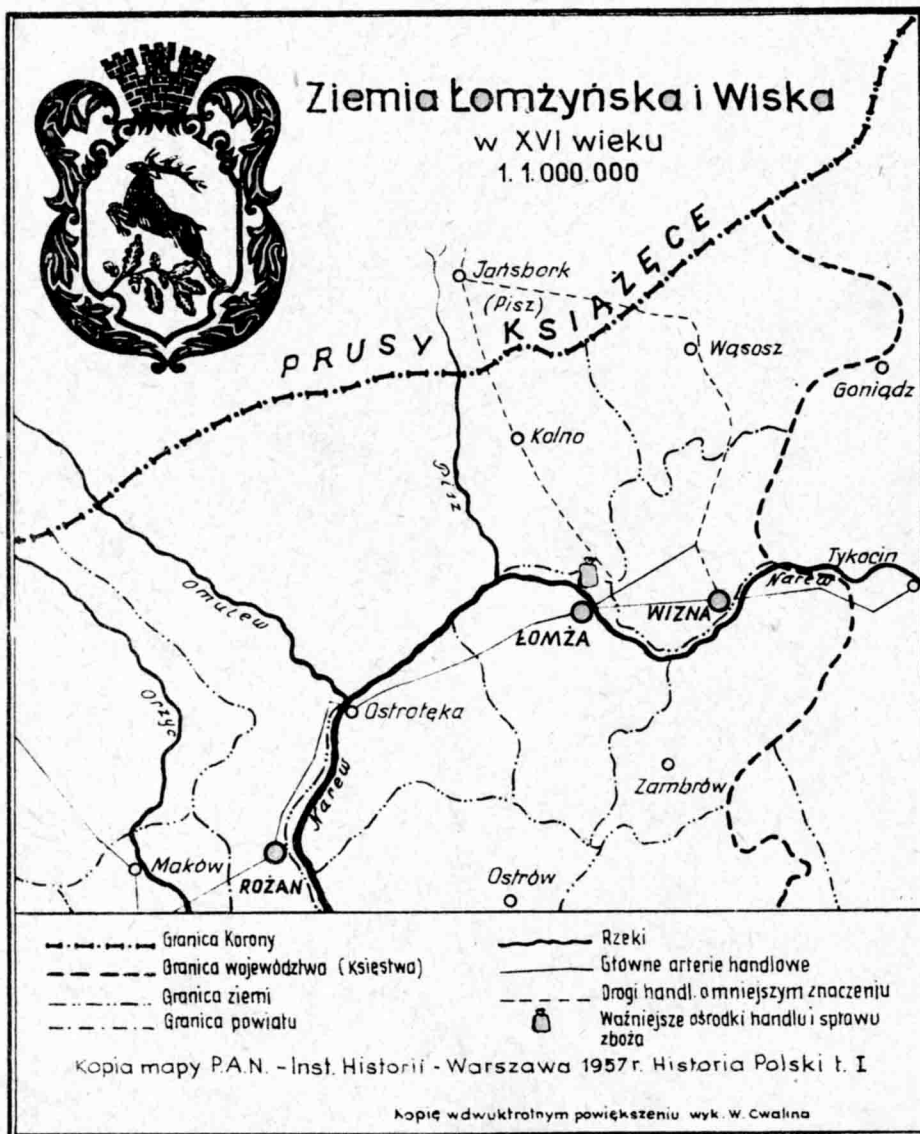
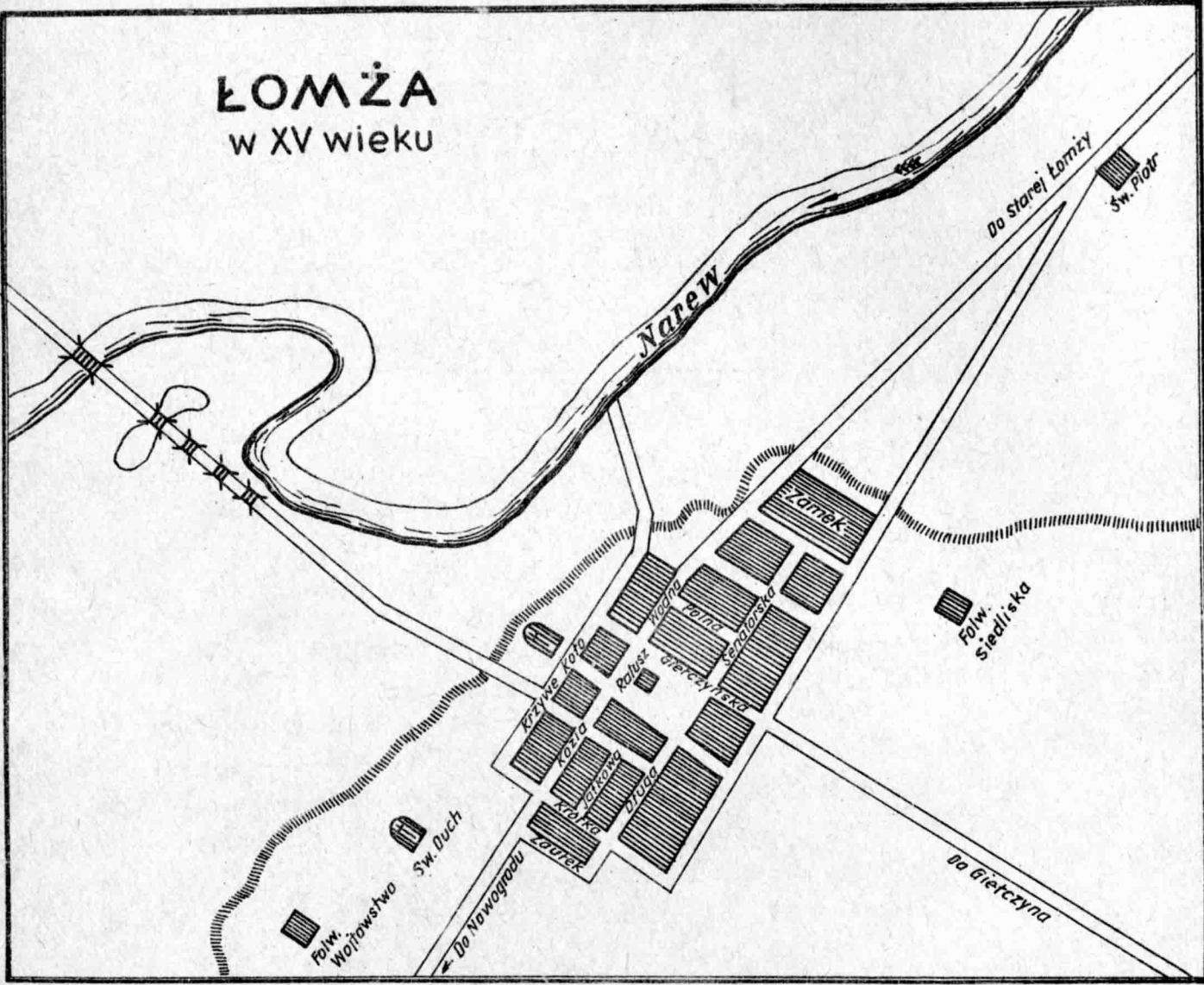




WIADOMOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

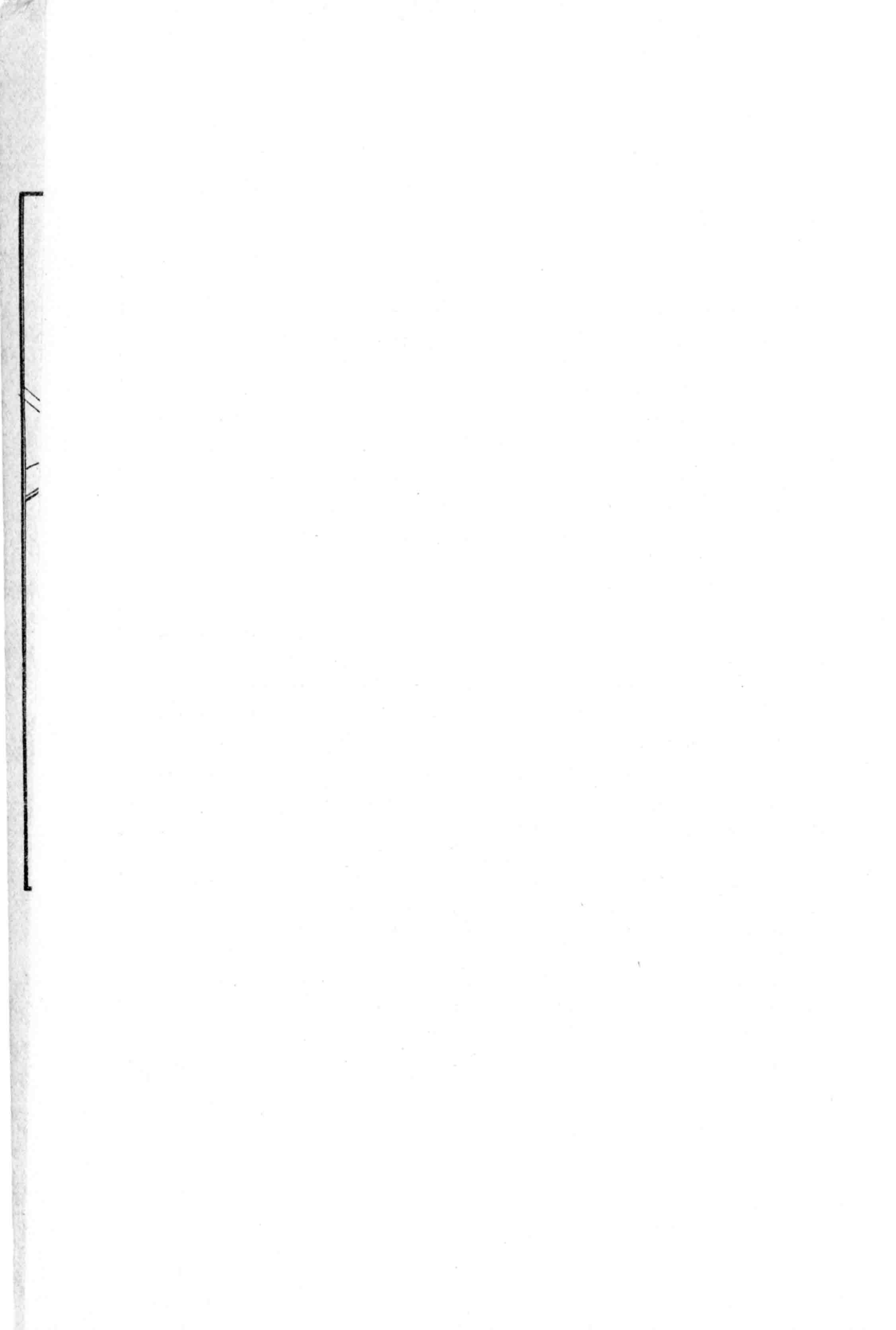


ŁOMŻA w XV wieku



SPIS TRESCI

	Str.
Słowo wstępne	1
1. J.Kisiel: Jak powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej	3
2. Sprawy organizacyjne:	
a/ Wyciąg z protokołu Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa ...	5
b/ Protokół Głównej Komisji Rewizyjnej	12
c/ Sprawozdanie finansowe za 1962 r.	13
d/ Bilans na 31.XII.1962 r.	14
3. F.Wasążnik: Sprawozdanie z Krajowej Narady Towarzystw Miłośników Regionu	15
4. F.Wasążnik: Inauguracja Roku Kulturalno-Oświatowego w Łomży	16
5. W.Suchodolski: Echa Powstania 1863 r. w Łomżyńskim	17
6. St.Krupka: Kazimierz Pułaski - Marszałek Ziemi Łomżyńskiej	19
7. P.Bańkowski: Monografia Łomży - recenzja	25
8. D.Godlewska: Informacja o II i III cz.Monografii Łomży	27
9. W.Suchodolski: Wspomnienia Łomżyniaka- recenzja	28
10. S.Swirko: Literatura Ludowa - Ziemia Łomżyńska	29
11. Wyciąg z listu prof. B.Winiarskiego	30
12. Zarządzenie nr 119 Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany i ustalania nazw niektórych miejscowości	31
13. Zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej w sprawie uznania śródlądowych wód za żeglowne i spławne	32
14. Wyciąg z listu Łomżynianki zamieszkałej w Izraelu	33
15. B.Kamlerowa: Przyjaciele miasta z jelenim herbem	33
16. Z żałobnej karty	36
17. Wnioski dotyczące budowy kolei Łomża-Kolno-Pisz	38



SŁOWO WSTĘPNE

Nie było to tak dawno, zaledwie pięć lat temu. W czerwcu 1958 roku prawie ze wszystkich miast Polski i z wielu dalekich krajów zjechało do Łomży około półtora tysiąca ludzi obojga płci w różnym wieku, różnych zawodów - by wspólnie odnowić więź społeczną, jaką wytwarza miejsce urodzenia, lub zamieszkania, czy też wspólna szkoła. Były wspomnienia i referaty, były zebrania i uchwały, wspólne posiłki i wspólne oglądanie widowisk i popisów, wmurowanie pamiątkowego kamienia ku uczczeniu tych co odeszli i już nie wrócą. Wreszcie punkt kulminacyjny: pochód na "Górę Królowej Bony" - pradawne grodzisko Starej Łomży. Pochód, do którego ruszyli nie tylko przyjezdni, lecz prawie wszystka ludność zamieszkała obecnie w Łomży, by rozniecić wielkie ognisko, które by choć na chwilę rozświetliło całą Ziemię Łomżyńską i było widoczne z możliwie najdalszych osiedli ludzkich, rozrzuconych na tej ziemi.

Jako dokumenty z czerwca 1958 r. pozostały: głaz polny wmurowany w Łomży w szczątki dawnych murów kolegium pojezuickiego i popijarskiego, które stanowią część ogrodzenia Liceum Pedagogicznego przy Nowym Rynku /obecnie "Placu Kościuszki"/ /i "Uchwały Zjazdu Koleżeńckiego w dniach 27-29 czerwca 1958 r. w Łomży, ogłoszone w "Wiadomościach Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej" z marca 1960 r. /str.7-12/.

Głaz w szczątkach murów popijarskich, umocowany innymi głazami z fundamentów dawnego wspaniałego kościoła Pijarów, później ewangelickiego, poświęcony "Pamięci wychowawców i uczniów średnich szkół łomżyńskich, którzy zginęli w walce o wyzwolenie, postęp, prawdę, sprawiedliwość, o szkołę polską i język polski" - pomyślany jako sanktuarium dla licznej młodzieży szkolnej w Łomży - spełnia zapewne w jakimś stopniu swoją rolę.

A uchwały Zjazdu?

Czy i w jakiej mierze zostały wykonane? Czy spełniły i spełniają przeznaczoną im rolę? Wykonanie niezupełnie, bo tylko część z nich jak najbardziej, część jest w toku wykonania, część zaś przestała być aktualna. Dzieje się tutaj tak, jak z każdym dokumentem ludzkim. Szczegółowe sprawozdanie jeszcze przed nami. Ale bezwarunkowo i napewno uchwały te wydzwignęły szereg bardzo istotnych problemów Łomży i Ziemi Łomżyńskiej w tym sensie, że je sformułowały, stworzyły dla nich atmosferę, klimat i opinię społeczną. Między innymi takie było ich zamierzenie i taka do spełnienia ich rola.

Jedną z tych uchwał z tzw. "Grupy wniosków natury organizacyjnej" - mianowicie pierwsza - zamierzona na kilkuletnią perspektywę do wykonania w roku 1965, staje się już zupełnie aktualna i do zrealizowania jej winniśmy już przystąpić.

Dosłownie uchwała ta brzmi: **Pod egidą Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej zorganizowanie zjazdu wychowanków średnich szkół łomżyńskich w Łomży w roku 1965, tj. na zakończenie okresu obchodu Tysiąclecia Powstania Państwa Polskiego".**

Kwestia podjęcia wykonania tej uchwały została omówiona na Zwyczajnym Zjeździe Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w dniu 31 marca 1963 roku. Zjazd ten między innymi powołał kolegę adw. Jana Kisielea do Zarządu Głównego Towarzystwa, powierzając mu funkcję delegata do spraw Zjazdu Koleżeńckiego w Łomży w r.1965.

Niniejsze przypomnienie sprawy Zjazdu w 1965 r. zupełnie już aktualnej niech będzie również i publicznym oficjalnym wezwaniem koleżanek i kolegów oraz wszystkich Łomżyniaków rozproszonych po całym świecie, do zgłaszania uczestnictwa w Zjeździe w r.1965 w Łomży.

Zgłoszenia i zapytania, jak również kwestie i propozycje związane z projektowanym Zjazdem, prosimy kierować do Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Warszawa 22, ul. Prezydencka 11, tel. 21-70-61.

Jan Kisiel

JAK POWSTAŁO TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

/Z kroniki organizacji Łomżyniaków w latach
1957-1958/

Odpowiedź na pytanie: "Jak powstało NASZE TOWARZYSTWO"? może okazać się nieistotna. Wszak wielu brało żywy udział w czynnym organizowaniu pierwszych spotkań w Warszawie, potem - zjazd w Łomży i wreszcie... Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Ciekawi bardziej pytanie w jakim celu powstało to stowarzyszenie? A to już przecież historia, historia nasza i wartość ją przypomnieć.

Co za siła, a raczej wypadkowa jakich sił spowodowała, że w wielkiej, nowoczesnej, upajającej rozmachem i tętniącej życiem Warszawie, zdala od zniszczonej, zaniedbanej i zapomnianej Łomży o niej właśnie pomyślano?

Jaki urok posiada to miasto i ziemia, że w stolicy Państwa zaciekawiającego Europę znalazły się inne, nie tak wielkie, ale pochłaniające czas, myśli i kawałek serca, bliskie sprawy? Dlaczego właśnie tu nad Wisłą, a nie nad Narwią, powstaje coś, co jest nie tylko miernikiem dobrych chęci, ale wyrazem zainteresowania, pamięci i czynnego zaangażowania?

Czy urzekł czar wspomnień starych kątów, czy troska o przyszłość ziemi, z której się wyszło, którą się opuściło?

Czy tylko uczucie /wada i mimo wszystko - zaleta Polaka/?

Co ostatecznie skupia i będzie jednoczyć nas w akcji, która, jakby się jej nie nazwało, łączy nas przecież trwale?

Jaka potrzeba: rozumna czy serca?

Jaka chęć: ambicja jakiegokolwiek działania ludzi młodych, czy może dążenie do wypełnienia w sobie pustki ludzi starszych?

Czy wola zespołu, czy tylko jednostki decydowała o naszym łomżyńskim wydarzeniu?

Napewno i potrzeba serca i potrzeba rozumu, i ambicja ludzi młodych i starszych, i wola zespołu i wola jednostki podyktowały tę decyzję, której rozwinięcie dopiero może zapewnić jej miano historycznej.

W pachnącej polską złotą jesienią atmosferze "Października", odradzającej to co dobre, zrodziła się myśl spotkania się ludzi, których kiedyś łączyły więzy koleżeństwa.

Przedstawiciele średniego dziś pokolenia; kol.kol. Janina Bulak-Kalinowska, Regina Dębicka, Krystyna Jezierska-Chrobakowa, Ewa Dąbrowska-Wrzesińska, Tadeusz Wrzesiński, Robert Prusiński, Stanisław Kalinowski,

Stanisław Bagiński, Sylwester Jakubowski, Stanisław Załęski, Tadeusz Rybicki, Maria Bielicka i inni, i wkrótce razem z nimi przedstawiciele starszego pokolenia: kol.kol. Edward Ciborowski, Tadeusz Brzostowski, Edmund Dąbrowski, Jan Kaczyński, Jadwiga Dąbrowska-Kaczyńska i inni - podjęli w 1956 r. inicjatywę comiesięcznych spotkań. Miejscami spotkań były: kawiarnia przy placu Trzech Krzyży /róg Alei Ujazdowskich/, następnie kawiarnia "Europa" przy placu Wareckim /obecnie Plac Powstańców Warszawy/. Liczba z kilkunastu spotkań urosła do kilkudziesięciu. Zorganizowano wycieczkę do Łomży w lecie 1957 r., potem uzyskano lokal na spotkania przy ul. Pankiewicza 5 /w bramie wisiała wywieszka: "Zebranie Koła Łomżan - prosto i na lewo"/. Na zebrania przychodziło zawsze więcej niż sto osób i od początku utrzymały się spotkania w każdą środę po pierwszym o godz. 18-ej.

W pierwszym okresie praca szła w kierunku przygotowania w Łomży zjazdu koleżeńskigo. Scierały się dwie tendencje; zwyciężyła myśl powszechnego zjazdu wychowanków wszystkich istniejących przed wojną w Łomży szkół średnich. Równolegle były prowadzone prace organizacyjne Towarzystwa.

W końcu marca 1958 roku została powołana druga z kolei komisja statutowa w składzie: kol.kol. Elżbieta Cyfracka, Stanisław Bagiński, Jak Kisiel, Tadeusz Brzostowski, Franciszek Kamiński, która przedstawiła dwie możliwości zalegalizowania działalności:

- 1/ w drodze reaktywowania przedwojennego Stowarzyszenia Wychowanków Szkół Średnich Ziemi Łomżyńskiej, albo
- 2/ przez założenie nowego, zupełnie powszechnego towarzystwa.

Komisja statutowa wypowiedziała się za tą drugą koncepcją i w dniu 21 kwietnia 1958 roku w mieszkaniu kol. Edwarda Ciborowskiego w Warszawie przy ul. Prezydenckiej 11 odbyło się pierwsze zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, które uchwaliło przygotowany przez komisję statut.

Członkami założycielami byli: kol.kol. Tadeusz Brzostowski, Stanisław Bagiński, Edward Ciborowski, Henryk Cieśluk, Krystyna Chrobakowa, Elżbieta Cyfracka, Edmund Dąbrowski, Regina Dębicka, Stanisław Dębowski, Michał Godlewski, Janina Kalinowska, Franciszek Kamiński, Jan Kisiel, Halina Miroszowa, Robert Prusiński, Regina Gołaszewska, Wacław Saciłowski, Włodzimierz Sokorski, Tadeusz Wrzesiński i Stanisław Krupka.

Komisja statutowa była jedną z wielu, które pracowały nie tylko nad przygotowaniem zjazdu, ale także nad założeniami Towarzystwa.

Trzydniowy /od 27 do 29 czerwca 1958 roku/ imponujący także liczbą przyjezdnych /1200 osób/ zjazd wychowanków średnich szkół łomżyńskich

uchwalił w pierwszym dniu w Łomży konieczność powołania towarzystwa, zatwierdził podjęte kroki w celu jego zalegalizowania i zobowiązał komitet organizacyjny zjazdu do pomyślnego zakończenia tej sprawy.

Decyzją Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy z dnia 3 listopada 1958 roku Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej z siedzibą w Warszawie zostało wpisane do Rejestru Stowarzyszeń i Związków pod nr 666, uzyskując w ten sposób podstawę działania.

Już w dniu 11 listopada 1958 r. o godz. 18-ej w Warszawie przy ul. Prezydenckiej 11 odbyło się u kol. Edwarda Ciborowskiego pierwsze /po założycielskim/ Walne Zebranie Towarzystwa, na którym wybrano jego władze.

Pierwszym Przewodniczącym Zarządu Głównego Towarzystwa PZŁ został kol. Edward Ciborowski, zasłużony działacz władz centralnych Związku Nauczycielstwa Polskiego. Stanowisko Przewodniczącego TPZŁ piastuje on do chwili obecnej, na podstawie - zgodnie ze statutem Towarzystwa - corocznie powstarzających się wyborów.

Dnia 3 grudnia 1959 roku powstał Oddział Towarzystwa w Warszawie - jako drugi; pierwszy Oddział powołano w Łodzi w dniu 16 listopada 1958 roku.

Po co powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam.

Dla mnie jest ono wyrazem, nie dającej się zniszczyć w każdym człowieku, potrzeby działania dla dobra ogólnego. Byłoby dobrze, gdyby piękny cel stał się również użyteczny. W ten sposób przypominam urzekającą trafnością porównanie Cypriana-Kamila Norwida:

"Użyteczne nigdy nie jest samo.

Piękno wchodzi, nie pytając, bramą".

WYCIĄG Z PROTOKOŁU

Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej który odbył się w dniu 31.3.1963 r. w Warszawie w lokalu Klubu Księgarza, Rynek Starego Miasta 22/24

Protokół z poprzedniego Zjazdu Delegatów ogłoszony w nr 2 "Wiadomości TPZŁ" zebrani przyjęli bez zmian.

Uczestnicy Zjazdu wysłuchali sprawozdań Delegatów z Oddziałów:
Łódzkiego - kol. Wacław Gedroyć,

Warszawskiego - kol. Franciszek Kamiński,
Łomżyńskiego - kol. Witold Prusiński,
Białostockiego - kol. Jan Maciejczyk,
Olsztyńskiego - kol. Halina Jaczewska,
Wrocławskiego - kol. Ziemowit Swiderski,
Sopockiego - kol. Maria Żelazny.

Oryginały sprawozdań znajdują się w aktach sekretariatu Zarządu Głównego.

Kol. prof. Ciborowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za rok 1962. Na początku zaznaczył, że zawiadomienia do właściwych władz o zwołanym Zjeździe zostały rozesłane.

Mówca apeluje do uczestników Zjazdu, aby kupowali "Dzieje Łomży" na miejscu w czasie Zjazdu, a na swoim terenie żądali jej w księgarniach i w ten sposób książkę reklamowali. Pomoże to rozprowadzić 4-tysięczny nakład. Książka cieszy się zainteresowaniem wśród obywateli Izraela pochodzących z Łomży. "Dzieje Łomży" - to plon pracy Towarzystwa, osiągnięcie nie białe, zważywszy, że dokonana wyłącznie własnymi środkami. Wydawcą jest Towarzystwo PZŁ, na którego zlecenie PWN pracę wykonało.

W dalszym ciągu kol. Ciborowski mówi o wykonaniu uchwał Zjazdu z 1961r. Jak pracuje Zarząd można wykazać wskaźnikami finansowymi; a drugi wskaźnik to ilość zebrań i załatwionych spraw. Zebrania robocze Zarządu Głównego odbywają się w każdy wtorek przez cały rok, wyłączając święta i okres wakacyjny. W okresie istnienia Towarzystwa załatwiono około 1000 spraw zarejestrowanych w aktach.

Kol. Ciborowski porusza także sprawę przywrócenia Łomży znaczenia jako ośrodka kulturalnego. Łomża pozbawiona została maszyn drukarskich.

Jednym z celów Towarzystwa jest tworzenie nowych oddziałów, to też na pochwałę zasługuje inicjatywa Oddziału Olsztyńskiego co do założenia oddziałów w Piszcu i Mrągowie.

Wydawanie periodyków nie dało do skutku z powodu odmowy przez Ministerstwo Kultury przydziału papieru.

W poszukiwaniu formy uczczenia pomordowanych w czasie wojny warto pójść śladem Łomżyniaków Żydów z Izraela i urządzić co roku uroczystą akademię w rocznicę pomordowania inteligencji Łomżyńskiej w Jeziorku.

Co do urbanistycznych planów Łomży - to pomimo znacznej ilości opracowanych projektów sprawa ta nie została zakończona. Chce się tego podjąć arch. Chyliński. Badania archeologiczne trwają nadal i posuwają się do Suwałk w kierunku Łomży. W dalszym ciągu podkreśla się konieczność połączenia kolejowego Warszawa-Giżycko.

Zbieranie materiałów archiwalnych podjęte przez kol. Jarnuszkiewiczową trwa i w przyszłości dać może podstawę do nowego wydawnictwa. Najbliższą pozycją wydawniczą są pamiętniki kol. Bohdana Winiarskiego - Przewodniczącego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Składki na odbudowę Łomży, które w bardzo małej ilości wpłynęły w czasie Zjazdu 1958 r., zostały przekazane na fundusz wydawniczy.

W roku 1965 ma być zorganizowany Zjazd Wychowanków Szkół Łomżyńskich. Należy ustalić datę i połączyć ten Zjazd z Dniami Łomży i Walnym Zjazdem Towarzystwa.

Materiały z poprzedniego Zjazdu Wych. Szkół Łomż. w 1958 r. zebrała i wstępnie opracowała ol. Regina Dębicka. Zebrane przez kol. Dębnicką cenne materiały odkupiono i opracowanie sprawozdania ze Zjazdu powierzono kol. Suchodolskiemu. Sprawozdanie to powinno być wydane przed Zjazdem 1965 r.

Sprawa zainstalowania w Łomży fabryki mebli, dzięki trudom i staraniom p. Wasążnika i innych kolegów weszła do obecnego planu pięcioletniego. Szpital w Łomży jest gotowy w stanie surowym, brak tylko projektu urządzeń wewnętrznych.

Na tym kol. Ciborowski zakończył sprawozdanie z wykonanych uchwał poprzedniego Zjazdu, podkreślając, że rola Towarzystwa jako niezależnej organizacji społecznej może być tylko rolą czynnika tworzącego opinię, katalizatora przyspieszającego decyzje.

Przewodniczący Sądu Koleżeńckiego - kol. prof. E. Dąbrowski oświadczył, że do Sądu Koleżeńckiego nie wpłynął żaden wniosek o rozpoznanie spraw w okresie sprawozdawczym.

Po przerwie przewodniczący Zjazdu otwiera dyskusję.

1/ Dr W. Prusiński z Łomży mówi o coraz częstszym używaniu nazwy Bugo-Narwi, zamiast Narwi. Należałoby, zdaniem kol. Prusińskiego, starać się o utrzymanie bliskiej łomżyńskiemu właściwej nazwy.

2/ Kol. Saciłowski stwierdza, że dla zaktywizowania działalności Towarzystwa w środowisku młodzieżowym należy organizować w Łomży spotkania z maturzystami, zaś w ośrodkach uniwersyteckich od początku nowego roku spotkania ze studentami. Kol. Saciłowski wypowiada się za wymianą prelegentów między Oddziałami.

3/ Kol. Kisiel przyłącza się do wniosków przedmówcy co do rozwiązania problemu uczestniczenia młodzieży w działalności Towarzystwa. Uważa, że uchwały poprzedniego Zjazdu Delegatów w tej sprawie są nadal aktualne i że bez wciągnięcia do pracy nauczycieli nie będzie to możliwe. Sądzi, że obecnie coraz bardziej konkretyzują się kierunki działania Towarzystwa,

a wyniki pracy wydawniczej są miarą osiągnięć. Uważa, że nie ma chyba obecnie Towarzystwa, które by własnym i to dużym kosztem wydało książkę związaną ze swym regionem. Następnie podkreśla aktualność poprzedniej uchwały, dotyczącej zaktywizowania Oddziału Łomżyńskiego, który winien przygotować się w przyszłości do przejęcia całokształtu prac prowadzonych obecnie przez środowisko warszawskie. Uważa, że Komisja Wnioskowa winna zalecić oddziałom należyte przygotowanie sprawozdań na zjazd w 1965 roku, aby były one nie tylko obrazem działalności, ale także materiałem dyskusyjnym i pożytecznym źródłem dla ustalenia programu działalności. Wypowiada się za przygotowaniem w przyszłości zmiany statutu w kierunku zwoływania zjazdu raz na trzy lata i wybierania władz Towarzystwa na ten okres.

4/ W związku z trudnościami, na jakie napotyka Oddział Łomżyński, kol. Kamiński jest zdania, że Towarzystwo powinno pomóc, urządzając tam referaty znanych Łomżyniaków. Dla ułatwienia kontaktów proponuje, aby Zarząd Główny podawał do wiadomości wszystkich oddziałów terminy zebrań oddziałów. Kontakt z władzami łomżyńskimi i Oddziałem Łomżyńskim winien być ściślejszy. Informuje, że na następnym zebraniu Oddziału Warszawskiego w dniu 3 kwietnia br. wygłosi referat kol. Franciszek Piaścik, który jest przewodniczącym Rady Naukowej Ekonomicznej Województwa Białostockiego. Rada ta będzie w dniach 14-15 czerwca br. obradować w Łomży. Poza tym apeluje o konkretne wytyczne do problematyki zebrań miesięcznych.

5/ Kol. Stanisław Kalinowski /Oddz.W-ski/ mówi o podtrzymywaniu żywotności Towarzystwa; warunki rozwoju istnieją, o czym świadczy dotychczasowa działalność. Trzeba podtrzymywać kontakty z młodzieżą, choćby wypadło przeczekać okres jej obojętności. Wszystkie koła powinny stale pamiętać o podtrzymywaniu kontaktu z Łomżyniakami.

6/ Kol. Skrodecki /Oddz.Łódzki/ podkreśla pożyteczność wydania "Dziejów Łomży". Towarzystwo winno do roku 1965 uporządkować i zabezpieczyć pamiątki w Jeziorku. Do akcji zabezpieczenia pamiątek trzeba zwerbować młodzież, dla której byłby to pierwszy kontakt z Towarzystwem.

7/ Kol. Maciejczyk /Oddz.Białostocki/ stwierdza, że pomimo smutnych zeszłorocznych prognoz, Zarząd Oddziału Białostockiego zrobił dość dużo dla Łomży. Były zebrania z nauczycielami i z Ligą Kobiet. Dzięki pomocy władz wojewódzkich wydano biuletyn. Kol. Maciejczyk stawia Zarządowi Głównemu następujące zarzuty:

- a/ odwołanie zebrania w Białymstoku, gdy wszystko było już przygotowane /zaproszono przedstawicieli władz wojewódzkich/,
- b/ zaopatrzenie Białegostoku w małą ilość egzemplarzy "Dziejów Łomży", które są już wyczerpane.

8/ Poseł Wasążnik podkreśla, że informacje, jak to określił kol. Ciborowski, dotyczące prac Zarządu Głównego, były w rzeczywistości pełnym i wyczerpującym exposé, dotyczącym przeszłości i spraw przyszłych Zarządu. Między innymi informuje, że studenci Wydziału Architektury Warszawskiej zaprojektowali zagospodarowanie skarpy w Łomży i prawdopodobnie w bieżącym roku przystąpią do realizacji projektu. Do ciekawych spraw należy wiadomość, że na Suwalszczyźnie natrafiono na rudę żelazną. Zbyt głęboko położone złoża nie wskazują na razie na możliwość eksploatacji, ale badania są w toku, ponieważ łączą się z poszukiwaniem ropy naftowej. Na wyniki trzeba poczekać 4-5 lat. Jeśli powstanie tam okręg przemysłowy, zmieniliby to wygląd Ziemi Łomżyńskiej. Zdaniem jego, połączenie kolejowe Warszawa-Augustów przez Suwałki byłoby drogą zbyt okrężną, może więc będzie realizowane połączenie Suwałki-Rajgród-Augustów. Przewiduje się dalsze prace wykopaliskowe w Nowogrodzie i na terenie grodziska pod Starą Łomżą. Góra Królowej Bony i znajdujące się tam grodzisko ma być zachowana jako rezerwat archeologiczny. Obchody Dni Łomży zbiegają się w tym roku z konferencją naukową, którą interesują się władze wojewódzkie i powiatowe. Problematyką konferencji jest rolnictwo, komunikacja, uprzemysłowienie. Uważa, że Towarzystwo winno się do tej konferencji szczególnie przygotować. Trzeba będzie bronić sprawy kolei Łomża-Giżycko. Zakłady meblarskie w Łomży, które weszły do planu 5-letniego, być może będą nastawione na eksportową wytwórczość. Budowa rozpocznie się prawdopodobnie w roku 1964. Krochmalnia jest na ukończeniu i w następnym roku rozpocznie produkcję. Szpital ma być oddany do użytku w III kwartale br. Poseł popiera również projekt 3-letniej kadencji władz Towarzystwa. Będzie to, być może, korzystne dla ciągłości prac. Poza tym poseł Wasążnik chętnie ofiarowuje swą pomoc Oddziałom, pragnącym zaprosić go dla wygłoszenia referatów.

Prof. Ciborowski odpowiada kol. Prusińskiemu na temat nazwy rzeki Narwi i przytacza artykuł kol. Bohdana Winiarskiego na ten sam temat, drukowany w "Życiu Warszawy".

Komisja Rewizyjna podała wniosek w sprawie uregulowania płatności składek członkowskich. Po dyskusji wniosek został zredagowany jak następuje: Walny Zjazd Delegatów upoważnia Zarządy Oddziałów Towarzystwa do indywidualnego zwolnienia i umarzania składek lub ich obniżania członkom Towarzystwa, znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Obniżenie wysokości lub zwolnienie może mieć miejsce tylko na wniosek zainteresowanego. Składkę dla rencistów ustala się w wysokości 1 zł miesięcznie.

Oba wnioski przeszły w jawnym głosowaniu przy 2 głosach wstrzymujących się.

W wyniku prawomocnego głosowania wybrano nowe władze Towarzystwa.

do Zarządu Głównego:

1. Piotr Bańkowski
2. Edward Ciborowski
3. Anna Jarnuszkiewiczowa
4. Stanisław Kalinowski
5. Jan Kisiel
6. Stanisław Krupka
7. Tadeusz Rybicki
8. Franciszek Wasążnik
9. Alina Wyrzykowska
10. Franciszek Saciłowski

do Głównej Komisji Rewizyjnej:

1. Witold Suchodolski
2. Tadeusz Brzostowski
3. Helena Galińska
4. Stanisław Góralczyk
5. Jan Kaczyński
6. Jan Walendziak
7. Zofia Krawczykowa
8. Stefan Uściński

Do Sądu Koleżeńskiego:

1. Henryk Cieśluk
2. Elżbieta Cyfracka
3. Edmund Dębrowski
4. Wanda Dzwonkowska
5. Włodzimierz Fedyszyn
6. Adam Gąsowski
7. Jerzy Jabłoński
- x8. Urszula Kalenkiewicz.

Protokół Komisji Wnioskowej Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w dniu 31 marca 1963 roku. Komisja w składzie:

Przewodniczący: Wacław Saciłowski,

Sekretarz: Jan Kisiel,

Członek Komisji: Jan Czochański

po uwzględnieniu sprawozdań Władz Towarzystwa i wniosków zgłoszonych w dyskusji przedstawia Walnemu Zjazdowi Delegatów TPZŁ następujące projekty uchwał:

1/ Walny Zjazd uważa za konieczne wprowadzenie zmian w statucie zmierzających:

a/ do przedłużenia kadencji władz oddziałów i centralnych na okres dłuższy od 1 roku /proponuje się okres 3-letni/,

b/ do zwoływania Walnych Zjazdów Delegatów jeden raz na trzy lata.

Konkretne sformułowanie proponowanych zmian ustali Zarząd Główny i przedstawi do uchwalenia Walnemu Zjazdowi w Łomży w roku 1965, zwołanemu w czasie "Dni Łomży".

- 2/ Na Zjeździe w roku 1965 zarządy oddziałów przedstawią analizę działalności od chwili powstania oddziałów oraz wnioski zmierzające w kierunku rozszerzenia działalności /szczególnie wśród młodzieży studiującej i absolwentów szkół/. Analiza ta i wnioski winny być przedmiotem uchwał zgromadzeń tych oddziałów poprzedzających Zjazd.
- 3/ Uznając sprawozdanie złożone przez przewodniczącego Zarządu Głównego kol.Ciborowskiego za wyczerpujące i zadość czyniące uchwale nr 2 z 12.XI.1961 r., Walny Zjazd Delegatów uważa jednak za konieczne podkreślić, że w dalszej pracy Towarzystwa należy zwrócić szczególną uwagę na realizację uchwały z 12.XI.1961r. pod nr 5, którą przytacza w całości:

"Oddział Łomżyński winien popularyzować cele Towarzystwa na terenie miasta i powiatu, zaktywizować na terenie powiatu środowisko nauczycielskie i młodzieżowe oraz nawiązać bliższą współpracę z biblioteką powiatową w Łomży oraz muzeum w Nowogrodzie i Łomży. Terenowo winien objąć także miasta i powiaty: Ostrołęka, Kolno, Zambrów; nawiązać kontakt z ich władzami administracyjnymi i spowodować w dalszej przyszłości powstanie tam oddziałów. Dla zaktywizowania młodzieży należy kontynuować zapoczątkowaną w roku 1958 akcję spotkań z łomżyńskimi maturzystami, popularyzując statut, wydawnictwa i prace Towarzystwa".

- 4/ Pomędzy oddziałami wymienić terminarze zebrań /z podaniem adresów miejsc spotkań/ w celu umożliwienia wzięcia w nich udziału członkom z innych miejscowości.

Przewodniczący Zjazdu zakończył obrady mówiąc, że ożywią one pracę oddziałów, po czym w imieniu własnym i zebranych życzył nowemu Zarządowi owocnej pracy.

Sekretarz:

/-/ Jan Czochański

Przewodniczący:

/-/ Ziemowit Świdorski

P R O T O K Ó Ł

z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej dla przeprowadzenia kontroli działalności Zarządu za czas od 5 listopada 1961 r. do dnia 31 grudnia 1962 r.

W posiedzeniu udział wzięli:

- 1/ Kol. Suchodolski Witold - Przewodniczący,
- 2/ " Góralczyk Stanisław - Członek Komisji,
- 3/ " Brzostowski Tadeusz - Sekretarz.

Rewizję przeprowadzono w obecności:

- 1/ Kol. Ciborowskiego Edwarda - Przewodniczącego Zarz. Głównego,
- 2/ " Wyrzykowskiej Aliny - Skarbnika Zarz. Głównego.

Stan kasy na dzień 31 grudnia 1962 r. wynosi 72,98 zł i jest zgodny z raportem kasowym na ten dzień i z saldem konta kasy w Dzienniku-Główna. Ostatnia asygnata przychodowa nr 14/62 z dnia 15.12.1962 r., ostatnia asygnata rozchodowa nr 22/62 z dnia 15.12.1962 r. Każdy wpływ i rozchód udokumentowany jest odpowiednią asygnatą. Wydatki akceptowane są podpisanymi Przewodniczącego i Skarbnika. Operacje kasowe są zgodne z zapisami w Dzienniku-Główna.

Wyciąg bankowy PKO z dnia 22 grudnia 1962 r. ostatni w roku 1962 wykazuje saldo 75.464,44 zł zgodne z saldem rachunku PKO. W Dzienniku-Główna i potwierdzeniem PKO na dzień 31.12.1962 r.

Uchybień pod względem formalnym oraz wydatków nie celowych nie stwierdzono.

Bilans sporządzony na dzień 31 grudnia 1962 r. zamyka się obrotami 87.359,82 zł.

Sprawozdanie finansowe na dzień 31 grudnia 1962 r. wynosi po stronie dochodów sumę 115.231,22 zł, po stronie wydatków sumę zł 31.430,40 i zamyka się saldem na rok następnym 83.800,82 zł,.

Powiązania cyfr bilansu z zapisami w Dzienniku-Główna są prawidłowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorium oraz wyrażenie podziękowania wszystkim Kolegom, którzy ofiarną pracą przyczyniają się do rozwoju Towarzystwa.

Warszawa, dnia 27 marca 1963 r.

Członkowie:

/-/ S. Góralczyk
-/ T. Brzostowski

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej

/-/ W. Suchodolski

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej
za czas od 1.I.1962 r. do 31.XII.1962 r.

W P Ł Y W Y:

Saldo z roku ubiegłego	67.041,22
na Fundusz na wydawnictwa	40.695,-
ze składek członkowskich	7.495,-

Razem wpływy	<u>115.231,22</u>
--------------	-------------------

B i l a n s:	<u>115.231,22</u> =====
--------------	----------------------------

W Y D A T K I:

Wydatki kancelaryjne	310,90
Wydatki administracyjne	4.770,20
Wydatki na "Monografię Łomży"	20.191,-
Wydatki na "Wiadomości TPZŁ"	3.521,30
Wydatki na "Księgę Pamiątkową"	2.637,-

Razem wydatki	<u>31.430,40</u>
---------------	------------------

Saldo na rok 1963	<u>83.800,82</u>
-------------------	------------------

	<u>115.231,22</u> =====
--	----------------------------

Warszawa, dnia 31 stycznia 1963 r.

SKARBNIK Z.GŁ.

/-/ A.Wyrzykowska

PRZEWODNICZĄCY Z.GŁ.

/-/ Edw.Ciborowski

B I L A N S

Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej - Zarząd Główny
za czas od 1.I.1962 r. do 31.XII.1962 r.

A K T Y W A:

1. Gotówka w kasie	72,98
2. Gotówka w PKO	75.464,44
3. Inwentarz	3.200,-
4. Dłużnicy	8.622,40

B i l a n s: 87.359,82

P A S Y W A:

1. Fundusz ze składek członkowskich	8.998,15
2. Fundusz na wydawnictwa	55.772,85
3. Fundusz ze Zjazdu b.wych. śr.szkoł	18.715,82
4. Fundusz w inwentarzu	3.200,-
5. Fundusz wpływów różnych	314,-
6. Wierzyciele	359,-

B i l a n s: 87.359,82

Warszawa, dnia 31 stycznia 1963 r.

SKARBNIK Z.Gł.

/-/ A. Wyrzykowska

PRZEWODNICZĄCY Z.Gł.

/-/ Edw.Ciborowski

F. Wasążnik

KROTKIE SPRAWOZDANIE Z KRAJOWEJ NARADY TOWARZYSTW MIŁOŚNIKÓW
REGIONU ORAZ PRZYJACIÓŁ MUZEÓW W KIELCACH

W dniach 5 i 6 czerwca 1963 r. odbyła się w Kielcach Krajowa Narada Towarzystw Miłośników Regionu oraz Przyjaciół Muzeów, w której wziął również udział przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Na naradę przybyli delegaci Towarzystw z całego kraju.

Zjazd otworzył i powitał gości wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Bąk-Dzierżyński, po czym zabrał głos wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki. W dłuższym przemówieniu minister podkreślił rolę towarzystw regionalnych w życiu kulturalnym i społecznym kraju, kładąc nacisk na potrzebę powiązania ich działalności z wymaganiami współczesności w większym stopniu niż dotychczas; mianowicie: regionalizm winien nawiązywać w swej pracy do postępowych tradycji naszej przeszłości i do przemian zachodzących we współczesnym życiu; powinien na codzien stawać się wielkim czynnym sprzymierzeńcem miejscowych władz ludowych w aktywizacji kulturalnej i gospodarczej regionu; regionalizm w swej pracy musi więcej czasu i wysiłku poświęcać naszemu Dziś, naszemu Jutru, naszej socjalistycznej przyszłości, niż rozważaniom naszej przeszłości, choć i ta winna się znaleźć w programach pracy Towarzystw.

Drugim z kolei mówcą był prof. dr Z. Rajewski, który wygłosił referat: "Wkład regionalnych towarzystw w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego i zadania związane z XX-ciem PRL".

Po referacie podjęto dyskusję, w której wielu przedstawicieli towarzystw regionalnych zabierało głos /z Łodzi, Jarosławia, Łomży, Torunia, Białegostoku/. Przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej podzielił się z uczestnikami narady osiągnięciami i pracami swego Towarzystwa, zaznaczając, że działalność jego obejmuje teren całego kraju, poprzez oddziały utworzone tam, gdzie się znaleźli w większych skupiskach Łomżanie, którzy pragną współpracować ze swą regionalną organizacją. Dzięki temu powstały oddziały: Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej: w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Olsztynie, Białymstoku, Gdańsku i w Łomży, które prowadzą ożywioną działalność w swych środowiskach. Dotychczas Towarzystwo zorganizowało w r. 1958 wielki zjazd wszystkich absolwentów średnich szkół łomżyńskich w okresie obchodów Tysiąclecia miasta Łomży, wydało własnym sumptem monografię Łomży, /"Dzieje Łomży"/ i współdziała z miejscowymi władzami w tym mieście na odcinku aktywizacji kulturalnej

i gospodarczej powiatu łomżyńskiego. Wzbudziło to wśród obecnych duże zainteresowanie.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR. Omówił problemy pracy środowiskowej towarzystw regionalnych, konieczność aktywnego ich udziału w życiu kulturalnym i współdziałaniu z instytucjami kulturalno-oświatowymi swych terenów.

W godzinach popołudniowych uczestnicy narady w dwu oddzielnych grupach odwiedzili Włoszczowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury we Włoszczowie i Towarzystwo Krzewienia Kultury i Oświaty w Kazimierzy Wielkiej, zapoznając się z ich działalnością i osiągnięciami.

Dnia 6 czerwca 1963 r. trwały obrady w dwóch sekcjach: propagandowej oraz koordynacyjnej i współpracy z Wydziałami Kultury przy Radach Narodowych, zakończone ogólną dyskusją.

Podsumowania dyskusji dokonał Dyrektor Departamentu Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Kałużny.

F. Wasążnik

INAUGURACJA WOJEWÓDZKIEGO ROKU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO w ŁOMŻY

W dniach 21 i 22.9.1963 r. odbyła się w Łomży /w PDK/ podniosła uroczystość rozpoczęcia Roku Kulturalno-Oświatowego województwa białostockiego. Gości przybyłych na uroczystość powitał Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kultury i Sztuki przy WRN - Jan Czapla. W swoim referacie "Powiat samodzielnym ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej" wskazał na wielkie możliwości władz terenowych w inicjowaniu prac kulturalno-oświatowych w terenie, na ich dostosowywanie do miejscowych warunków i wykorzystanie inicjatywy oddolnej dla celów wychowania ideowego młodzieży i zapewnienia jej godziwego spędzenia wolnych chwil od zajęć.

Przewodniczący PRN w Łomży wygłosił referat: "Stan i perspektywy rozwoju kulturalno-oświatowego powiatu łomżyńskiego, w którym przedstawił obszerny opis dotychczasowych osiągnięć powiatu i szeroki zakres zaplanowanych prac na najbliższą przyszłość na niwie kulturalno-oświatowej, łącznie z planem badań archeologicznych na obszarze powiatu łomżyńskiego /Góra Królowej Boży, Wizna, Nowogród/.

Po obydwu referatach przemawiali przedstawiciele powiatów Ełku, Siemiatycz, Kolna, Suwałk, ludowy poeta Czesław Gałązka, F. Wasążnik i przedstawiciel Związku Zawodowego Okręgu Białystok .

Na zakończenie dyskusji zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki Tadeusz Zaorski, podkreślając, że władze Polski Ludowej troszczą się należyście o rozwój kultury i sztuki w kraju, nie szczędząc środków na jej krzewienie, że Rady Narodowe - dzięki właściwie rozumianej decentralizacji - stały się pełnymi gospodarzami swego terenu na niwie pracy kulturalno-oświatowej, że wszystkie władze terenowe wraz z organizacjami społeczno-politycznymi winny wykazać maksimum starań o ideowe wychowanie młodzieży i starszego społeczeństwa w duchu moralności socjalistycznej.

Dnia 22.9.1963 r. wiceminister T. Zaorski dokonał otwarcia wystawy bartniczo-pszczelarskiej, zorganizowanej przez Adama i Zofię Chętników na terenie Muzeum Skansenowskiego w Nowogrodzie.

Na wystawie zostały zgromadzone najstarsze barcie z Puszczy Kurpiowskiej i ule najbardziej nowoczesne. Pokazano zwiedzającym ule poziome i pionowe, jak również najstarsze wydawnictwa polskie o rozwoju pszczelarstwa w Polsce. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród miejscowej ludności, która bardzo licznie wzięła udział /z Nowogrodu, całej okolicy i gromady/ w zwiedzaniu eksponatów. Wiceminister Zaorski zwiedził również Plac Ziemowita w Nowogrodzie /cenny zabytek historyczny/ i wykopaliska archeologiczne /prowadzone przez pracowników nauki z Warszawy na tymże placu/, zebrane w dwu izbach miejscowego domu.

Witold Suchodolski

ECHA POWSTANIA 1863 ROKU W ŁOMŻYŃSKIEM

/Na marginesie Wystawy Archiwalnej akt do 1963 r. w W-wie/

Powstanie Styczniowe 1863 r. w Łomży i w Łomżyńskim, traktowanym tu jako najbliższe Łomży powiaty na obu brzegach Narwi, cechowało ożywienie i napięcie walk partyzanckich, przewyższające swą skalą ruch powstańczy w innych częściach kraju, może z wyjątkiem południa Kongresówki /Świętokrzyskie/ z wielu głośnymi potyczkami stoczonymi na tym terenie.

W krótkich, doraźnych uwagach i refleksjach, poświęconych w tym miejscu Powstaniu Styczniowemu w Łomżyńskim, wskazane może byłoby związane

zestawienie przyczyn, które się złożyły na wspomniany wyżej charakter wypadków 63 roku w łomżyńskim. Można więc wskazać szczególne nasycenie naszej ziemi łomżyńskiej elementem drobnoszlacheckim w postaci gniazd osiedli całych rodów tego samego nazwiska i herbu. Element to na tradycje niepodległego bytu politycznego uczulony i do walki o swoje wyrywny. Było bogactwo lasów i puszczy tak partyzantce przychylnych, poprzedziła wybuch Powstania wyteżona praca spiskowo-organizacyjna w latach 1861-62. Oto pokrótce splot czynników sprawczych, dzięki którym obraz wypadków rozgrywających się tu w 1863-64 roku musiał być w szczególności bogaty i wymowny, a echa leśne dłużej rozbrzmiewały tu pogłoskami dogorywających potyczek powstańczych, gdy gdzieindziej zamilknąć one zdążyły na wiele lat politycznej nocy popowstańczej.

Zróżdła i dokumenty archiwalne władz rosyjskich, działających na terenie łomżyńskiego, są wyjątkowo dziś skąpe, a w dodatku szczątkowe, jeżeli chodzi o pierwotną ich kompletność. Wystawa Archiwalna otwarta w W-wie w stuletnią rocznicę Powstania ilustruje przekonywująco, co może jeszcze wydobyć z akt historyk dla wiedzy o przebiegu Powstania z papierów władz rosyjskich, przede wszystkim wojskowych, powołanych do walki z powstańcami. Po doszczętnym prawie spaleni przez hitlerpwców w 1944 roku najważniejszych archiwów warszawskich, mamy dziś do wykorzystania jedynie cudem ocalałe ich fragmenty, ale rzeczowo i chronologicznie niekompletne. Pochodzą one głównie z lat 1864 i następnych /przynajmniej jeżeli chodzi o łomżyńskie/, a więc dotyczą przeważnie śledztw i likwidacji ognisk ruchu powstańczego. Mimo tak niesprzyjających okoliczności, można jednak niejedno jeszcze z akt tych wydobyć i spojrzeć na wypadki najbliższe latom pamiętnym choćby oczami Komisji Wojskowo-Sledczej, naczelników wojskowych okręgów.

Akta śledcze władz wojskowo-administracyjnych są odbiciem ich działalności w zakresie wykrywania czynnych uczestników Powstania nie tylko w oddziałach walczących zbrojnie, ale i powstańców którzy należeli do cywilnej organizacji spiskowej. Ponadto władze te zdradzały szczególną gorliwość w ustalaniu nazwisk "cywilów", winnych pomaganiu ruchowi powstańczemu, popieraniu go materialnie /podatek narodowy/, dostarczaniu dowództwu oddziałów powstańczych informacji o ruchach wojsk rosyjskich, o zamierzanych zarządzeniach władz. Tu zaciekleść prześladowców w ściganiu takich winowajców podszyta była ponurą gorliwością, aby nie uszli kary nie tylko ci, co jawnie z bronią w polu stali, bo na tych wojsko rzucano, ale i zdławić wszelki duch oporu i godności narodowej w szerokich kołach społeczeństwa polskiego. Winę czynnych jednostek w takich kołach

określano w języku urzędowym krótko słowem "patriota". Zestawiano całe spisy "winowajców-patriotów", których stopień winy określano oficjalnie jako "jaryj patriot", "zawziatyj", "nieprimirymyj patriotW - nieprzejednany".

Zachowały się również fragmenty zestawienia oficjalnego czynnych partii zbrojnych w łomżyńskim powiecie, skład organizacji narodowo-rewolucyjnej powiatu łomżyńskiego, spisy osób należących. Niejedno tu nazwisko należy do rodzin znanych współcześnie starym łomżyniakom: Andruszkiewicz, Grochowski, Chrzanowski, Chmielewski, Woyczyński, Lutosławski, Kisielnicki, Swierczewski i i inni.

Niemalą rolę odgrywali w organizacji powstańczej profesorowie gimnazjum łomżyńskiego, wymienieni po nazwisku.

Wypadałoby pamięci łomżyniaków przekazać nazwiska dowódców partji zbrojnych, czynnych w powiecie łomżyński tak, jak je zestawia Komisja Wojskowo-Sledcza w roku 1864. Były to oddziały: Romanowskiego /pseud.Wawer/, Ryklewskiego, Kobylińskiego, Skarzyńskiego, Grzymały, Wilkoszewskiego /zginął pod Myszyńcem/, Feliksa Górskiego /pseud.Grom/, Zameczka /nazwisko nieznane/, Brandta /oficer wojsk ros., nazwisko Ryszewski/, Janczewskiego Rudolfa /naczelnik żandarmów w Puszczy Zanaerwiańskiej/.

Jeszcze w kwietniu 1864 roku przedarła się z Prus Wschodnich partia Antoniego Wolskiego /następnie stracony/.

Cześć ich pamięci!

Stanisław Krupka

KAZIMIERZ PUŁASKI - MARSZAŁEK ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

"Wielcy ludzie wnoszą do dorobku kulturalnego wych krajów dwojakiego rodzaju wartości: wskazują drogi do piękna, dobra, potęgi, bądź przykładem osobistym, poświęceniem i ofiarnością wydobywają na jaw utajone twórcze siły narodu".

Wł.Konopczyński: "Kazimierz Pułaski".

Łatwo stwierdzić, do której kategorii wielkości należy Kazimierz Pułaski. Osobistym poświęceniem i ofiarnością wydobywał na jaw utajone siły narodu polskiego, a gdy już nie mógł służyć krajowi, oddał swój talent wojskowy do dyspozycji walczącego o wolność narodu amerykańskiego.



Życie Kazimierza Pułaskiego było krótkie, ale bardzo burzliwe. Urodził się 4 marca 1747 r. w Winiarach pod Warką, zginął w trzydziestym trzecim roku życia 11 października 1779 r. w bitwie pod Savannah w Ameryce. Nie ma mogiły, do której mogliby wędrować bojownicy wolności, lecz nazwisko jego otacza kult, jakiego nie doczekali się nawet więksi od niego wodzowie. Wielką sławą cieszy się głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej - niestety w kraju rodzinnym kult ten jest niewielki.

Amerykanie - i to zarówno polskiego, jak też innego pochodzenia - czczą w Pułaskim przede wszystkim szermierza idei wolnościowych i republikańskich. Słowa wielkiego uznania, które wypowiedzieli przywódcy amerykańscy, znający osobiście Pułaskiego, a więc Franklin, Waszyngton, czy słynny bojownik wolności, francuski generał Lafayette - zapadły głęboko w pamięć społeczeństwa amerykańskiego.

"Był trzeźwy, pilny, nieustraszony".

"Był szlachetny w obejściu, ujmującego serca, powściągliwy i zamknięty, podniosłej cnoty i stały w przyjaźni".

Do tych ocen, współczesnych Pułaskiemu dorzuca znamiennej charakterystykę prezydent Taft w roku 1910:

"Rycerz z krwi i kości, syn rycerskiego narodu, rycerski w postawie i zwyczajach, mężny, nieustraszony, odważny i śmiały, przy tym łagodny i uprzejmy jak kobieta, pełen słodyczy w obejściu - w jego imieniu zespala się cały urok romantyczności dawnego rycerstwa".

A w roku 1902 senator Brink, uzasadniając wniosek o zbudowanie Pułaskiemu pomnika, powiedział:

"Nie przywołała go tutaj myśl zaboru, przyszedł do nas przepełniony umiłowaniami sprawiedliwości i praw ludzkich, pozostawionym mu w spadku jako jedyna spuścizna przez umierającego ojca i dogorywające państwo. Mocarstwa mogą powstawać i upadać, wiele nazwisk przeminie i zatrze się w pamięci ludzkiej, lecz imię Pułaskiego oraz kraj i naród, do którego on należy, pozostaną na zawsze".

Pomników wzniesiono mu w Ameryce niezliczoną ilość. Posąg konny i biust na Kapitolu w Waszyngtonie, kolumna pod Savannah, pomnik na pobojowisku pod Egg Harbour, pomniki w Milwaukee, Baltimore i w setkach innych miast - tablice pamiątkowe, nazwy ulic, nazwy całych miast, nawet okręgów - to widome znaki wielkiej chwały Pułaskiego w USA.

Ukazało się o nim wiele książek. Gruntowne rozprawy poświęcili Pułaskiemu uczeni amerykańscy: Lessing, Richardson, Haiman, Wayda, Gordon i inni. Pisali o nim Francuzi /Rulhiere/ i Niemcy /Schmidt/. Z polskich prac naukowych o Pułaskim należy wymienić książki Kozłowskiego, Konopczyńskiego, Ostrożyńskiego, Korzona, nie licząc artykułów w encyklopediach, przyczynków w pracach o konfederacji barskiej itp.

Imię Pułaskiego rozślawiło również wielu wielkich poetów polskich i amerykańskich z Mickiewiczem, Słowackim i Longfellowem na czele. Jest on też bohaterem licznych powieści, żeby wymienić tylko utwory: Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Rzewuskiego, Suffczyńskiego, Gąsiorowskiego. Piszą o nim również słynni pamiętnikarze: Kitowicz, Chodźko, gen. Wybicki, Klementyna Hoffmanowa i wielu innych.

Literatura polska pamięta o wielkim bohaterze, ale poza tym nie w Polsce pomników godnych jego sławnych czynów. A przecież służbie dla kraju poświęcił Pułaski znacznie więcej wysiłku i czasu niż walce w Ameryce. W Polsce walczył przeszło cztery lata, odbył sześć kampanii, przez długie tygodnie bronił czterech twierdz /Berdyczów, Okopy Świętej Trójcy, Wysowa, Częstochowa/, szturmował pięć umocnionych miast /Lwów, Kraków, Poznań, Kraśnik, Zamość/, stoczył w otwartym polu ponad dwadzieścia dużych bitew, nie licząc mnóstwa potyczek. Trzy razy był ranny, a bardzo często znajdował się w niebezpieczeństwie utraty życia. Przy tym trzeba pamiętać, że tak samo jak podczas późniejszej dwuletniej walki w Ameryce, Pu-

łaski również w kraju nie miał na widoku korzyści osobistych, zwłaszcza materialnych, walczył tylko o ideały, decydujące o życiu zagrożonego śmiertelnie narodu. Był jednym z pierwszych romantyków czynu, głosił, że więcej warta własna mężna rezolucja niż obce obietnice. Na dwadzieścia lat przed powstaniem legionów polskich we Włoszech formował oddziały partyzanckie na ziemi tureckiej i przedzierał się z nimi do kraju, by uwolnić go od obcej przemocy. Był jednym z pierwszych bojowników o wolność ludów, na sztandarze wolności wpisywał własną krwią szczytne polskie hasło: "Za wolność naszą i waszą"! W jego ślady, tak samo jak w ślady Tadeusza Kościuszki, poszły tysiące polskich szermierzy wolności pod przewodem: Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego, Józefa Bema, Henryka Dembińskiego, Ludwika Mierosławskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego, Karola Swierczewskiego i tylu jeszcze innych. Własnym przykładem uczył Pułaski przytłoczone klęskami społeczeństwo polskie bohaterstwa i poświęcenia dla ojczyzny.

Pamięć jego nie zginie, a chociaż obecnie mało się o nim pisze, warto przypominać nie tylko wielkie, lecz również mniej ważne karty jego biografii. Oto choćby te kilka szczegółów, które świadczą o związkach Pułaskiego z Ziemią Łomżyńską.

Ojciec bohatera, starosta warecki Józef Pułaski /1704-1769/, urodził się we wsi Kostry Pułazie pod Wysokiem Mazowieckiem, a więc w Ziemi Łomżyńskiej. W tych stronach jako niezwykle zdolny prawnik dorabiał się ogromnego majątku, który potem poświęcił na cele konfederacji barskiej. Jego żoną była Marianna z Zielińskich, podczaszyna łomżyńska.

Kazimierz Pułaski pobierał nauki u teatynów w Warszawie, a gdy na początku roku 1768 rozpoczął walkę w szeregach konfederackich na południu Polski, oddalił się jeszcze bardziej od ojcowskich stron rodzinnych. Ale już w roku 1769 pojawił się w Ziemi Łomżyńskiej. Od maja tego roku czynny orężny i organizowanie coraz to nowych konfederacji terenowych wślawiły imię Kazimierza Pułaskiego w całym kraju. Skonfederowawszy ziemię przemyską, ruszył na północ. Ścigały go i próbowały osaczyć duże armie wytrawnych wodzów carycy Katarzyny II: Drewicza, Rönnego, Suworowa, Uszakowa. Kazimierz okazał się jednak mistrzem partyzantki. Nie dał się otoczyć, a po drodze: sam napadał, zmuszając na przykład do kapitulacji silne oddziały Uszakowa. Zajął Słonim, wymknął się armiom rosyjskim pod Dworcem i Mołczadzią i na początku września stanął w Ostrołęce. Właśnie odbywał się tu zjazd szlachty, która zebrała się dla zawiązania konfederacji. I oto nastąpiła szczególna uroczystość. Szlachta łomżyńska, zawiązując konfederację, wybiera dnia 3 września 1769 r. Kazimierza Pułaskiego na Marszałka Ziemi Łomżyńskiej.

"My, senatorowie, dygnitarze, oficjalistowie i obywatele Księstwa Mazowieckiego ziemi łomżyńskiej i powiatów do niej należących - głosi zachowany dokument - stanąwszy w Ostrołęce, w mieście powiatowym ziemi naszej, uprosiliśmy spośród siebie na marszałka ziemi naszej J.W.Kazimierza na Pułaziu etc.Pułaskiego, starostę zezulenieckiego, pułkownika, kawalera ołderu Krzyża Świętego... wojska skonfederowanej Rzeczypospolitej regimentarza, zacną krwią tudzież cnotami, przymiotami oraz dzielnością wypróbowaną zaszczyconego"...

Tytuł marszałka, uzyskany w ziemi rodzinnej nie żyjącego już ojca, był bardzo drogi dla Kazimierza Pułaskiego. Szczycił się nim i używał go do końca życia.

Do tego znamienego faktu warto jeszcze dodać aneks beletrystyczny. Poczytny w XIX wieku powieściopisarz, Kajetan Suffczyński, ogłosił w roku 1869 /a więc w stulecie tej nominacji/ powieść pt."Rodzina Konfederatów Barskich/ Pan Starosta Warecki - Pan Marszałek Łomżyński". W powieści tej, wydanej pod pseudonimem K.S.Bodzantowicza, wspomina Suffczyński o nadaniu godności marszałka Ziemi Łomżyńskiej Kazimierzowi Pułaskiemu, ale uroczystość tę umieszcza nie w Ostrołęce, lecz o pół roku wcześniej - w miasteczku podolskim Dunajowce, na pograniczu polsko-tureckim.

Do Dunajowiec przybył właśnie z terytorium tureckiego Kazimierz Pułaski ze znacznym oddziałem konfederatów. Na powitanie odezwały się dzwony miejscowej fary oraz z kościoła ojców kapucynów.

"Po nich, po tych dzwonach - pisze Suffczyński - huk wystrzałów dał się słyszeć, bo mieszczenie i duchowieństwo nie dało się uprzedzić szlachcie w uczczeniu wychodźców barskich. Wkrótce potem dźwięki muzyki zaczęły dochodzić do uszu słuchaczy. Była to melodia tej samej pieśni, której ton niedawno rozlegały się nad brzegami malowniczego Dniestru. Po każdej zwrotce, którą odśpiewali idący, odgrywała ją muzyka...

W ulicy, prowadzącej do dworu, zatrzymywały się zbrojne szeregi. Tylko starszyzna szła naprzód...

Pan Pac imieniem licznie zgromadzonych gości powitał ją na progu, a potem wszyscy weszli do obszernej sali, gdzie zaczęła się obopólna prezentacja... W licznym gronie mężczyzn i dam, przybyłych do Dunajowic z okolicy, zauważono dwóch szlachty z Mazowsza, którzy jak mówiono, przybyli dla porozumienia się z Podolakami...

Nie znali oni żadnego z braci Pułaskich, niecierpliwie też oczekiwali zetknięcia się z nimi...

Z wielką też skwapliwością wszyscy się z nimi poznawali. Pan Pac doprowadził owych dwu Mazowszan, z których jeden trzymał w ręku srebrną

tacę, jedwabną serwetą przykrytą, a po przedstawieniu starszy wiekiem odezwał się do pana Kazimierza w te słowa:

- Mości Starosto! Widzisz przed sobą wysłanników skonfederowanej szlachty Ziemi Łomżyńskiej, która nam zleciła powitać Was na granicy polskiej i wypowiedzieć uczucia jej dla ciebie i twojej rodziny. Włożonego na nas obowiązku z przyjemnością dopełniamy.

Manifest wasz, łaskawi panowie, rehabilitujący pamięć nieodżałowanego ojca waszego, doszedł do nas w Łomży, a szlachta łomżyńska przez usta nasze oświadcza wam, panowie, że nigdy potwarze, jakimi ludzie złej woli chcieli oczernić najnieskazitelniejszy żywot starosty wareckiego, nie znalazły wiary w umysłach dobrze myślących. Żeby wam zaś dać dowód uczuć swoich dla waszej rodziny, a w szczególności dla ciebie, mości starosto, którego męstwo i poświęcenie słusznie obuszają nadzieje, zebrana w Łomży szlachta jednomyślnie i bez żadnego oporu ciebie, mości starosto, Marszałkiem swoim okrzyknęła, a na nas włożyła miły obowiązek wręczenia ci dowodu tego wyboru.

Tu ściągnął materię pokrywającą tacę, wziął jedną ręką papier z dużą pieczęcią, drugą buzdygan stalowy, bogato złotem ozdobiony, i podając pismo panu Kazimierzowi:

- To jest laudum - rzekł - dowód zaufania braci, a to znamię władzy, jaką ci ono nadają...

Tu wręczył mu buzdygan i kłaniając się nisko:

- A teraz w imieniu mandatów naszych - mówił - zapewniamy cię, Jaśnie Wielmożny Marszałku, że skoro da Bóg, znajdziesz się między nami i wzniesiesz to znamię dowództwa, tysiąc łomżyńskiej szlachty stanie gotowe na rozkazy twoje....

Niezmierny okrzyk: "Wiwat Marszałek Łomżyński!!!" rozległ się po tej przemowie.

Nowy marszałek w krótkich słowach wyraził podziękowanie za zaufanie w nim położone i zapewnił, że dołoży wszelkiego starania, aby je czynami usprawiedliwić".

Przytaczając fragment książki Suffczyńskiego, należy od razu zaznaczyć, że jest mało prawdopodobne, żeby już w Dunajowcach wiosną roku 1769 wręczono Pułaskiemu nominację na marszałka Ziemi Łomżyńskiej. Sytuacja polityczna i wojskowa w kraju była wówczas tego rodzaju, że samo zawiązanie konfederacji ziemi łomżyńskiej mogło mieć miejsce dopiero po głośnym przemarszu kilkutysięcznego oddziału braci Pułaskich /Kazimierza i Franciszka Ksawerego, który niedługo potem poległ w bitwie/ znad Dniestru na Litwę. W pochodzie tym Kazimierz Pułaski nie tylko prowadził

akcję obronno-zaczepną, ale zawiązywał liczne konfederacje lokalne: wymienioną już przemyską, ruską, brzeską, wołkowską, słonimską, grodzieńską i bezpośrednio po niej, dnia 3 września 1769 r. - łomżyńską.

Jest jednak możliwe, że w Dunajowcach znaleźli się przedstawiciele szlachty łomżyńskiej. Niesnaski między przebywającymi w Turcji przywódcami konfederacji barskiej: Józefe Pułaskim i magnatem Joachimem Potockim, z pewnością żywo ich obchodziły ze względu na niezwykle popularnego w Łomżyńskim Józefa Pułaskiego. Na skutek intryg Potockiego, Józef Pułaski zmarł w więzieniu tureckim w kwietniu 1769 r., ale gdy wybuchła wojna rosyjsko-turecka /nie bez wpływu na to barszczan/, Kazimierz Pułaski i jego brat Franciszek Ksawery /starosta augustowski/ weszli w granice Polski w maju tegoż roku na czele licznych zastępów konfederatów, którzy, po klęskach roku poprzedniego, szukali schronienia w Turcji i od razu od Dunajowic rozpoczęli zaczepne działania wojenne.

Nie ulega wątpliwości, że dopiero we wrześniu 1769 r. Łomżynianie wybrali Kazimierza Pułaskiego swoim marszałkiem. Potwierdza to autentyczny dokument. Jednakże i sugestia Suffczyńskiego ma swoją wymowę, jako literacka próba tworzenia kultu Pułaskiego w Ziemi Łomżyńskiej.

Nadanie Pułaskiemu godności marszałka Ziemi Łomżyńskiej jest drobnym faktem w jego bohaterskiej biografii, jednak zasługuje na szczególne przypomnienie i utrwalenie w pamięci w naszym środowisku łomżyńskim.

Piotr Bańkowski

MONOGRAFIA ŁOMŻY

/Recenzja/

Ukazała się w druku książka, która powinna znaleźć poczesne miejsce w bibliotece każdego członka Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Jest to obszerna, licząca 204 strony, monografia pt. "Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej. /XI w- 1795 r./". Jej autorką jest p. Donata Godlewska, kierowniczka Państwowego Archiwum Powiatowego w tym mieście. W dość skromnej ilościowo dotychczasowej literaturze historycznej, poświęconej naszemu miastu, jest to pozycja najobszerniejsza i najbardziej wyczerpująca. Dzięki wykorzystaniu licznych -

w wielu wypadkach niełatwych do wykrycia - źródeł archiwalnych, p. Godlewska naszkicowała obraz bogaty w szczegóły historyczne, w którym znalazła wyraz tysiącletnia niemal przeszłość Łomży, obfitująca w długi szereg wymownych, a nawet pouczających dla dzisiejszych czasów, wydarzeń dziejowych.

Początkowe dzieje Łomży toną w mroku i w mgłę odległych stuleci. Temu zamierzczłemu okresowi poświęcone są pierwsze rozdziały monografii. Dzięki nim może wzrosnie głębsze zainteresowanie dla ocalałych dokumentów tej epoki, dla prastarego grodziska w Starej Łomży i dla szczątkowych ruin kościółka św. Wawrzyńca, pamiętających początki państwa polskiego i początki polskiego chrześcijaństwa. Takimi źródłami, pieczołowicie opisanymi przez autorkę, niewiele miast w Polsce może się poszczycić.

Centralnym punktem książki jest rozdział III, poświęcony "Złotemu wiekowi" Łomży, który rozpoczął się w XV stuleciu i trwał do połowy XVII wieku. W tym okresie prastary gród nad Narwią należał do najświetniejszych miast w Rzeczypospolitej. Jakże to miasto musiało, promieniować na otoczenie swoją zamożnością i swymi aspiracjami kulturalnymi, jeżeli, jak to stwierdza autorka, na przełomie XV/XVI stuleci pokażny zastęp synów mieszczan łomżyńskich kształcił się w Jagiellońskiej Akademii Krakowskiej.

Jedną z ostatnich rozdziałów książki wypełniają wiadomości o zabytkach architektury łomżyńskiej, tych, co już zaginęły bezpowrotnie i tych nielicznych, które szczęśliwie ocalały i dziś jeszcze mówią o wczorajszej świetności naszego miasta.

Bogatą w treść książkę zamyka rozdział pt. "Przeszłość Łomży w zamierającej tradycji". Tę zamierającą tradycję, która się rozplywa w bezlitosnym zapomnieniu, słusznie widzi autorka w osobliwościach gwary łomżyńsko-mazurskiej, w broniących się przed zagładą i przechowywanych jeszcze tu i ówdzie zwyczajach, obrzędach, strojach, pieśniach i podaniach.

Całość jest pięknym hołdem dla regionalnej historii i cennym uzupełnieniem programu, jaki sobie nakreślił Komitet Obchodu 1000-lecia miasta Łomży.

Monografia p. Godlewskiej ukazała się jako pierwszy tom "Roczników Łomżyńskich", których wydawanie drukiem podjęło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Cena książki - 48 zł.

Donata Godlewska

Informacja o II i III części monografii Łomży

W marcu 1963 r. ukazała się, na półkach księgarskich monografia Łomży Donaty Godlewskiej pt. "Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiórów /XI w.- 1795 r./" PWN Warszawa 1962 r. Jest to w zasadzie dopiero część I monografii, która będzie obejmowała całość dziejów włącznie z dwudziestoleciami Polski Ludowej. Czytelnicy, którzy zapoznali się z I częścią napewno interesują się również i dalszymi częściami, które są już przygotowywane do druku. Szkicowy zarys chronologiczny II części przedstawia się następująco:

1. Łomża za czasów pruskich i w okresie Księstwa Warszawskiego.
2. Łomża w latach 1815 - 1866.
3. Łomża, jako miasto gubernialne w latach 1867 - 1915.

Część III zaś:

1. Łomża w okresie pierwszej wojny światowej.
2. Łomża w latach 1920 - 1939.
3. Łomża w okresie drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej.
4. Łomża w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej.

Taki układ pracy jest dostosowany do rozwoju Łomży, do pewnych zdarzeń i wypadków, które miały decydujący wpływ na dalsze dzieje miasta. Połączenie i opracowanie równocześnie całości dziejów Łomży było problemem bardzo trudnym, a nawet niemożliwym do rozwiązania.

W chwili obecnej nie można podać szczegółowego spisu rozdziałów, ponieważ ulegnie on jeszcze zmianie ze względu na odnalezienie nowych, niezmiernie cennych materiałów dotyczących Łomży w XIX i XX w. Ostatnio zostały rewindykowane z ZSRR akta guberni łomżyńskiej. W najbliższym czasie zostaną one przekazane do Powiatowego Archiwum Państwowego w Łomży, co jest uzależnione od uzyskania lokalu przeznaczonego na dodatkowe magazyny. Szybkie przyjęcie tych akt umożliwi dokładne opracowanie okresu 1867 - 1915.

Prace nad częścią II są daleko posunięte. Zebrana jest obszerna bibliografia zawierająca materiały źródłowe, wydawnictwa, opracowania oraz publikacje z XIX i XX w. Materiały te w dużym stopniu są już wykorzystane i opracowane. Przygotowany jest rozwój Łomży do 1866 r. oraz częściowo powstania w 1831 i 1863 r.

Część III będzie pracą zbiorową, w której udział wezmą znani działacze społeczni i polityczni ostatnich lat. Ukażą się w niej artykuły napisane przez ludzi, którzy mają wiele do powiedzenia, którzy sami bezpośrednio

dnio tworzyli historię Łomży, walczyli o postęp i socjalizm.

Plany wydawnicze Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej przewidują, że całość dziejów Łomży powinna znaleźć się w rękach czytelników do 1966 roku.

Witold Suchodolski

WSPOMNIENIA ŁOMŻYNIAKA

/Recenzja/

Nakładem Państwowych Wydawnictw Naukowych ukazały się "Wspomnienia 1905-1928" Romana Jabłonowskiego, uczestnika strajku szkolnego w byłym rosyjskim gimnazjum łomżyńskim, następnie członka łomżyńskiej organizacji PPS w roku 1905. Na tym roku właściwie zamyka się łomżyński okres wspomnień R. Jabłonowskiego /rozdział pierwszy książki/, gdyż pozostała większa jej część przypada na lata jego żywota emigranta politycznego w St. Zjednoczonych, Krakowie, Wiedniu i Charkowie, a dopiero lata 1918-1928 po jego powrocie do kraju obejmują okres przynależności do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w Warszawie.

Rozmiarami niewielka wprawdzie /str. 1-65/ część łomżyńska "Wspomnień" R. Jabłonowskiego zasługuje na zainteresowanie ze strony łomżyniaków, jeżeli nawet, należąc już do pokolenia dojrzewającego w Polsce państwowo niepodległej, ciekawi będą - a chyba powinni - epoki i atmosfery życia Łomży w dobie nocy politycznej i kulturalnej w ówczesnym Królestwie Polskim, po upadku powstania 1863 roku.

"Wspomnienia" R. Jabłonowskiego - to kronika życia społecznika i politycznego działacza partyjnego, który już od lat młodzieńczych znalazł się w obozie lewicy socjalistycznej. Toteż widziany przez niego świat jego młodych lat nie jest pozbawiony cech, wynikających z subiektywnego spojrzenia, co nie zmniejsza historycznej dokumentalności jego "Wspomnień". Tego samego można się spodziewać po zamierzonej publikacji przez Towarzystwo P.Z.Ł. "Pamiętnika prof. Bohdana Winiarskiego, kolegi również łomżyniaka, który przeżywał swą młodość łomżyńską pod wpływem innego, niż R. Jabłonowski, prądu ideowo-politycznego.

Stanisław Świrko

"LITERATURA LUDOWA, ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA - POLSKIE TOWARZYSTWO
LUDOZNAWCZE, ROK VI, WARSZAWA 1962, Nr 4-6"

/Recenzja/

"Literatura Ludowa" - czasopismo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego poświęcone sprawom folklorystyki polskiej - wydała w ostatnich latach pięć zeszytów mazowieckich. Ostatnim z tej serii jest zeszyt poświęcony Ziemi Łomżyńskiej. Publikacja obejmuje 160 stron druku i jest bogato ilustrowana.

Zadaniem czasopisma jest badanie, zbieranie i publikowanie literatury anonimowej, żyjącej w przekazie ustnym wśród naszego ludu i stąd nazwanej ludową.

W zeszycie łomżyńskim tematykę tę znacznie poszerzyliśmy, umieszczając materiały ludowe na szerokim tle historycznym i kulturowym.

Część regionalną otwiera duży artykuł Stanisława Pażyry pt. "O pilnej potrzebie podjęcia badań kompleksowych nad dziejami i kulturą Mazowsza". Jest rzeczą żenującą, że Mazowsze - centralny region Polski, gdzie mieści się stolica kraju, jest obszarem najmniej zbadanym przez naukę polską, i to zarówno pod względem etnograficznym, jak i historycznym i archeologicznym. Problem ten dotyczy w równej mierze i Ziemi Łomżyńskiej, która w dziejach naszego kraju odegrała dość znaczną rolę. Mówi o tym cała seria artykułów historycznych: J. Wiśniewskiego - "Rys dziejów osadnictwa na wschodnim Mazowszu", D. Godlewskiej - "Z dziejów Ziemi Łomżyńskiej i Wiskiej" i "Z dziejów Kolna", Z. Niedziałkowskiej - "Z najdawniejszych dziejów Ostrołęki", oraz J. Mrocza - "Z dziejów powiatu zambrowskiego".

W dalszych artykułach, dotyczących już kultury Ziemi Łomżyńskiej, H. Czernek pisze o zasłużonych ludziach Ziemi Łomżyńskiej; R. Żukowski porusza problem wpływu bartnictwa na kształtowanie się kultury ludowej w byłym starostwie łomżyńskim, a S. Świrko omawia sprawę stanu współczesnej literatury ludowej Ziemi Łomżyńskiej. Problematykę gwary łomżyńskiej, jako odmianki gwar mazowieckich, porusza J. Chłodzińska-Swiątecka.

Bardzo bogato przedstawia się dział tekstów ludowych. Zostały one w większości nagrane na taśmy magnetofonowe jesienią 1962 r. w powiatach: łomżyńskim, kolneńskim i zambrowskim i świadczą wymownie, że tradycyjna literatura ludowa /pieśni, podania, bajki, gawędy itp./ żyje i krzewi się bujnie na Ziemi Łomżyńskiej. Sędziwi pieśniarze ludowi śpiewają tu jeszcze stare pieśni o żołnierzu-tułaczku, o obronie Kamieńca Podolskiego czy

odsieczy wiedeńskiej, dawne pieśni obrzędowe, miłosne, kołysanki i in., a ludowi gawędziarze opowiadają ze swadą stare bajki i podania, od których słuchacze dostają nieraz "gęziej skórki". Teksty pieśni opatrzone są nutami.

W dziale sprawozdawczym wyróżnić trzeba specjalnie artykuł przewodniczącego PPRN w Łomży, R.Łazarowicza pt."Perspektywy rozwoju kultury w powiecie łomżyńskim". Z treści artykułu dowiadujemy się o poważnych osiągnięciach powiatu łomżyńskiego na odcinku kultury i o ambitnych planach na przyszłość. W tymże dziale zamieszczono też recenzję P.Bańkowskiego o książce D.Godlewskiej pt."Dzieje Łomży" oraz artykuł J.Kisiela i A.Jarnuszkiewiczowej o zasłużonym dla regionu Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej /str.142 i 143 powołanego zeszytu/.

Oprócz części regionalnej, poświęconej wyłącznie Ziemi Łomżyńskiej, omawiany zeszyt "Literatury Ludowej" ma też dział ogólny, przeznaczony na prace o charakterze międzynarodowym i ogólnopolskim. Wymienić tu trzeba artykuł etnografa węgierskiego i wybitnym folklorystę węgierskim XIX w. Janoszu Erdelyim, szkic S.Płaskowickiej-Rymkiewicz o stanie badań nad folklorem w Turcji, recenzję H.Kapełus o tomie bajek rosyjskich A.I.Nikiforowa i wreszcie garść współczesnych polskich przysłów wojskowych.

Całość zeszytu "Literatury Ludowej" akcentuje najsilniej problematykę folkloru łomżyńskiego. Redakcja jednak świadomie wykroczyła tu poza ramy swego profilu wydawniczego, mając na uwadze potrzeby i zainteresowania mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej.

Zeszyt ten adresowany jest bowiem zarówno do folklorystów i etnografów jak i do działaczy oświatowych i nauczycieli-krajoznawców. Im też służyć powinien.

Przy pracy nad wydaniem zeszytu Redakcja spotkała się z życzliwością i pomocą ze strony Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łomży z p. R.Łazarowiczem na czele, ze strony kierownictwa Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży i innych instytucji. Z tego tytułu część zasług związanych z opublikowaniem zeszytu łomżyńskiego Im przynależy.

WYCIĄG Z LISTU PROF.B.WINIARSKIEGO

Cour Internationale de Justice. La Haye, Le President Pologne. W Pan prf.inż./Ciborowski, Warszawa, Prezydencka 11. Par avion. 6 czerwca

1963 r. Drogi Kolego Prezesie, śpieszę podzielić się z Wami pomyślną wiadomością: oto zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów, na wniosek Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej, ustalona została nazwa "Narew" dla prawego dopływu Wisły od wideł Narwi i Bugu do ujścia do Wisły. Wobec tego zostały zmienione nazwy "Bug" i "Bug-Narew" dla tego odcinka naszej rzeki, ustalone odpowiednio długości Narwi i Bugu, zmieniono nazwy w wydawnictwach, na tablicach itd. Muszę powiedzieć, że Władzę uznały, z całą głośnością argumenty historyczne w tej sprawie, gdzie od tylu lat panował zamęt i wyprostowały wszystko jak należy. Bardzo się z tego cieszę, a myślę, że i Wam to sprawiło satysfakcję.

.....
/-/ B.Winiarski

MONITOR POLSKI

Dziennik Urzędowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa, dnia 11 stycznia 1963 r., nr 3, poz. 6

ZARZĄDZENIE NR 119 PREZESA RADY MINISTRÓW

z dnia 27 grudnia 1962 r.

w sprawie zmiany i ustalenia nazw niektórych miejscowości i obiektów fizjograficznych.

Na podstawie art. 2 przepisów z dnia 24 października 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych /Dz.U.z 1934 r, nr 94, poz. 850 i z 1948 r. nr 36, poz. 251/ zarządza się, co następuje.

§ 1. Ustala się brzmienie i pisownię urzędowych nazw następujących miejscowości i obiektów fizjograficznych:

Nazwa obowiązująca	II przypadek nazwa przymiotnikowa	Powiat	Nazwa używana dotychczas lub charakter obiektu
1	2	3	4
Nowe Niemyje	-wych -myj niemyjski	bielski	Niemyje-Siudy wieś
Huta Krzeszowska	-ty -kiej krzeszowski	biłgorajski	Huta Plebańska wieś, siedziba gromadzkiej rady narodowej

1	2	3	4
Kalinów	-nowa kalinowski	brzeziński	Kań, wieś
Spychowska Struga	-kiej -gi	szczycień- ski	Pupska Struga, rzeka
Narew	Narwi	nowodworski	prawy dopływ Wisły od wider Narwi i Buga do ujścia do Wisły
Jezioro Ze- grzyńskie	era -kiego	nowodworski	jezioro powstałe na sku- tek spiętrzenia wody na Narwi

§ 2. W stosunkach publicznych wolno używać nazw miejscowości wymienionych w § 1 tylko w brzmieniu ustalonym niniejszym zarządzeniem.

§ 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: J.Cyrankiewicz

MONITOR POLSKI DZIENNIK URZĘDOWY POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ. Warszawa, dnia 11 lipca 1963 r. nr 55, poz. 278

Zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej z dnia 4 czerwca 1963 r. w sprawie uznania śródlądowych wód za żeglowne i spławne.

Na podstawie art. 60 art. 3 ustawy z dn. 30 maja 1962 r. - Prawo wodne /Dz.U. nr 34, poz. 158/ zarządza się, co następuje:

§ 1.1. Za żeglowne wody śródlądowe uznaje się wody wymienione w załączniku nr 1 do niniejszego zarządzenia.

2. Za spławne wody śródlądowe uznaje się wody wymienione w załączniku nr 2 do niniejszego zarządzenia.

§ 2. Traci moc zarządzenie Ministra Żeglugi z dnia 22 września 1952r. w sprawie uznania niektórych śródlądowych wód za żeglowne i spławne drogi wodne /Monitor Polski nr A-90, poz. 1410 i z 1962 r. nr 36, poz. 174/.

§ 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej:

/-/ J.Grochalski

Załącznik nr 1

śródlądowe wody żeglowne

.....
27. Rzeka Narew od ujścia rzeki Supraśli do ujścia do rzeki Wisły wraz z Jeziorem Zegrzyńskim.
.....

Załącznik nr 2

śródlądowe drogi spławne

.....
8. Rzeka Narew od ujścia rzeki Narewki do ujścia rzeki Supraśli
.....

WYCIĄG Z LISTU ŁOMŻYNIANKI ZAMIESZKAŁEJ W IZRAELU

Nana, Sara Abkiewicz /adres: La Gardia 17 - Jod Eliahu, Tel-Aviv - Izrael/ - podaje z Izraela: "... w początkach lutego br. była tu w Tel-Awivie akademii żałobna po zamordowanych Żydach w Łomży. Dużo ludzi przyjeżdża co roku z różnych miejsc w Izraelu do Tel-Awivu na akademię żałobną, która się odbywa co roku o tej porze - w tym roku była 20-letnia rocznica po masowych Ich wymordowaniu". Na akademii był obecny dr Lewiński autor książki - pamiętnika o Żydach Łomżyńskich, Przewodniczący Towarzystwa Folkloru. Nana Abkiewicz jest nauczycielką matematyki w szkole średniej, pamięta o wszystkich swoich uczniach, przyjaciółach i znajomych w Polsce i przesyła im serdeczne pozdrowienia.

Trybuna Ludu nr 172 /5201/ Warszawa- poniedziałek 24 czerwca 1963 r.
Wydanie B /przedruk ze str.7/

B.Kamletowa

PRZYJACIELE MIASTA Z JELENIM HERBEM
/Korespondencja własna z Białostoczczyzny"

Żadne z miast Białostoczczyzny nie ma tylu przyjaciół, ilu ma Łomża. Są to przyjaciele zrzeszeni, którzy wspólnym wysiłkiem robią wiele dobrego

dla swego miasta i całego regionu. Oddziały Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej znajdują się w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Olsztynie, Białymstoku i innych miastach Polski. Ba, istnieje nawet "The Lomzer Society in Izrael". Towarzystwo zrzesza około 1200 członków rzeczywistych oraz posiada w ewidencji około 3,5 tysiąca adresów łomżan rozsianych po całym świecie, z którymi utrzymuje kontakty. Oddział łomżyński skupia zaledwie 200 członków /przy 22 tysiącach mieszkańców Łomży/. W Warszawie natomiast Towarzystwo zrzesza ich ponad 500. Staraniem Towarzystwa wiele zrobiono dla Łomży. Niejednokrotnie nawet przedstawiciele władz innych powiatów województwa białostockiego wnoszą pretensje o to, że łomżanie potrafią znacznie więcej niż oni wywalczyć dla swego regionu w odpowiednich resortach centralnych.

Milionowy "zastrzyk"

Ziemia Łomżyńska uzyskała na inwestycje w bieżącej pięcioletce 730 milionów złotych.

Uzasadniony jest ten zastrzyk inwestycyjny. Łomża stanowi centrum zachodniego regionu województwa białostockiego, łączącego powiaty: łomżyński, kolneński, zambrowski i wysoko-mazowiecki. Jest ona w tej części województwa największym ośrodkiem miejskim. W ogólnowojevodzkich planach zaprojektowana została do rzędu czterech miast w województwie, które będą posiadały ponad 40 tysięcy mieszkańców i staną się tzw. ośrodkami miejskimi o funkcjach ponad powiatowych. Funkcje te obok Łomży wytycza również Suwałkom, Hajnówce i Elkowi.

Obecnie 22-tysięczne miasto przeżywa niemałe kłopoty zatrudnieniowe. Tylko 6,1 proc. mieszkańców znajduje zatrudnienie w przemyśle społecznym. W sezonie wiosenno-letnim i jesiennym wystarcza pracy dla wszystkich. Gorzej jest po sezonie. Zmiany w tej dziedzinie przyniesie niewątpliwie budowana krochmalnia z glukozownią i syropiarnią. Z końcem przyszłego roku ruszy produkcja. Zatrudnienie znajdzie tu ponad 300 osób. Planowane jest rozpoczęcie budowy fabryki mebli, która zatrudni 500 osób.

Jak we wszystkich miastach województwa białostockiego, tak i w Łomży, ojcom miasta nie brak kłopotów mieszkaniowych. W ubiegłym roku wprowadziło się do nowych mieszkań 109 rodzin. W całej pięcioletce wybudowane będą w Łomży 562 mieszkania. W bieżącym roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej realnie zaplanowało swoje środki i możliwości w tej dziedzinie.

Wprowadza się np. na szerszą skalę metody budownictwa oszczędnościowego, dzięki czemu do końca pięcioletki wybuduje się około 60 mieszkań więcej niż planowano. Dwa osiedla, liczące łącznie około 100 hektarów, pomieszczą 1500 domków jednorodzinnych. Zniszczona w 80 procentach w czasie wojny Łomża będzie miała coraz mniej pustych placów, coraz mniej ruin.

Pieczołowita dociekliwość

Zgodnie z tytułem rzecz miała być jednak o przyjacielał miasta. Zajrzyjmy chociażby do miejskiej i powiatowej biblioteki publicznej. Niektóre "kąćiki" biblioteczne są szczególnym wyrazem umiłowania tej ziemi. W dziale pod nazwą "Biblioteka Ziemi Łomżyńskiej" dowiadujemy się z archiwalnych dokumentów, że Łomża jest od 1418 roku miastem, że pieczętowała się herbem książąt mazowieckich - złotym jeleniem na czerwonym tle. Tu pieczołowite ręce zebrały wszystkie najstarsze monografie i książki o Łomży. Obecnie Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej wydało z własnych składek monografię Łomży opracowaną od wieku XVIII. Kolejne okresy dziejów Łomży zostaną ujęte w następnych dwóch tomach monografii.

Liczne zdjęcia, oryginały i fotokopie korespondencji, opracowanie biograficzne, pozycje literackie i naukowe mówią o Feliksie Bernatowiczu - autorze "Pojaty, córki Lizdejki", o historyku Adrianie Krzyżanowskim - tłumaczu "Iliady" i "Eneidy", o pedagogach braciach Wagach, o historyku kultury Zygmuncie Glogerze, o Jakubie Falkowskim - pedagogu i założycielu Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, o Narcyzie Żmichowskiej, która była łomżyńską nauczycielką...

W bibliotece możemy też poznać "treść nadań i przywilejów z różnych źródeł zebranych, a do wzrostu i pomyślności Łomży, odnoszących się" - których nie sposób tu wyliczyć.

Z innych materiałów dowiadujemy się, że w przeddzień Powstania Styczniowego w Łomży było "szynków wódczanych 19, szynków piwnych 2, szynków trunków zagranicznych 3, zajazdów 5, traktyerni czyli restauracyj 2, jatka rzeźniczo-piekarska 1". Po latach 100 w Łomży jest 131 sklepów oraz 11 barów i zakładów gastronomicznych. Że w 1863 roku było w Łomży 476 domów, a dziś jest 3.687. Że w 5-klasowej szkole łomżyńskiej było 276 uczniów, a po 100 latach w 10 łomżyńskich szkołach podstawowych uczy się 4,5 tys. uczniów, w 8 szkołach średnich - 1750 uczniów, w trzech zawodowych - 330.

Dzięki tej dociekliwości przyjaciół Łomży i ich wytrwałemu gromadzeniu wszelkich danych, żadne inne miasto na Białostocczyźnie nie posiada tak udokumentowanej swojej historii.

Odwiedziliśmy Łomżę w czasie trwania tegorocznych łomżyńskich dni. Wiele tu było w tych dniach ludzi z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Gdańska, Poznania. Tak jak mieszkający w Polsce mahometanie podążają co roku do białostockich Kruszynian na "ramadan", tak co roku łomżanie "z daleka" przyjeżdżają w czasie "Dni Łomży" powiedzieć dzień dobry swojemu miastu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zarząd Główny Towarzystwa zawiadamia, że w ostatnim okresie odeszli z naszego grona na wieczny spoczynek:

W XII.1960 r. Bronisław Wiellent, nauczyciel szkół w Łomży.

. . .

Dnia 8.XII.1961 r. Wacław IWASZKIEWICZ - prezes i organizator Oddziału Towarzystwa w Poznaniu.

. . .

Na początku roku 1963 Cyryla KOZŁOWSKA-STOLARSKA

. . .

Dnia 5.III.1963 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Londynie w wieku lat 79, pułkownik Wojsk Polskich w st.spoczynku Roman Bolesław CIBOROWSKI wychowanek szkół w Łomży, Krakowie i Warszawie, aktywny uczestnik walk o wyzwolenie, wieloletni więzień caratu, zesłaniec syberyjski, członek socjalistycznych organizacji bojowych i politycznych, odznaczony Krzyżem Wirtutis Militari, Krzyżem Niepodległości z mieczami i wielokrotnie Krzyżem Walecznych.

. . .

Dnia 26.III.1963 r. dr Jan GLINKA, urodzony 12.XI.1890 r. w Susku Starym w powiecie Ostrołęka. Nauki rozpoczął w gimnazjum w Łomży, szkołę średnią ukończył w Warszawie. Studiował filozofię w Genewie, a rolnictwo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i SSGW w Warszawie. Gospodarując w Susku, był twórcą i wykładowcą Uniwersytetu Ludowego w Ostrołęce.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej odznaczony został w roku 1933 złotym Krzyżem Zasługi oraz Srebrnym Wawrzynem Akademickim za zasługi na polu oświaty. Pasją jego życia była historia i historia sztuki, której po oderwaniu się od rolnictwa poświęcił się bez reszty. W czasie okupacji uzyskał na tajnym uniwersytecie stopień magistra z dziedziny historii, a w styczniu 1963 r. tytuł doktorski. Zgromadził bogate archiwum dotyczące Podlasia i Białostocczyzny, a dom jego był otwarty dla wszystkich, którzy chcieli korzystać z jego bogatych zbiorów. Archiwum będzie służyło nauce - taka bowiem była wola śp.dr J.Glinki.

W przemówieniu nad jego grobem przedstawiciel Białostockiej Rady Konserwatorskiej podkreślił wielkie zasługi zmarłego dla zachowania pięknych zabytków Białegostoku i harmonijnej jego odbudowy.

Uczeni żegnali na cmentarzu w Nieborowie zasłużonego kolegę, znajomi i przyjaciele prawego człowieka.

. . .

Dnia 11.V.1963 r. Jan MAJEWSKI, inżynier rolnik, pracownik Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Warszawie, Urodzony 15.VI.1911 r., skończył Gimnazjum Państwowe im.Tadeusza Kościuszki w Łomży oraz Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Harcerz, uczestnik pracy konspiracyjnej w czasie ostatniej okupacji niemieckiej oraz walki o wyzwolenie Polski w Oddziałach "Szarych Szeregów" - dowiódł niejednokrotnie swego wielkiego umiłowania Ojczyzny i niepospolitej siły charakteru. Zgodnie z życzeniem zmarłego prochy jego spoczęły na cmentarzu w Łomży.

. . .

Dnia 11.V.1963 r. zmarł ojciec członka Zarządu Głównego Towarzystwa kolegi pułkownika Tadeusza Rybickiego, magister farmacji Jan Karol RYBICKI w wielu lat 80. Zmarły był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu zawodowym i społecznym.

. . .

Dnia 25.V.1963 r. Leontyna BAJCAROWA z domu Skarzyńska, wdowa po nauczycielu Gimnazjum im.Kościuszki w Łomży, zmarła w Warszawie w wieku lat 72.

. . .

Dnia 3.VII.1963 r. dr filozofii Roman JABŁONOWSKI, wybitny matematyk, nesor ruchu rewolucyjnego w Polsce i uczestnik tego ruchu od 1905 r. do śmierci, od roku 1918 do roku 1933 członek naczelných organów SDKPiL, a następnie KPP. W Polsce Ludowej był członkiem PZPR i jako weteran ruchu rewolucyjnego pobierał rentę dla zasłużonych. Zmarł po długiej chorobie w Warszawie w wieku lat 77.

. . .

Koledze Tadeuszowi Rybickiemu, pani Zofii Iwaszkiewiczowej, pani Jabłonskiej, koledze Edwardowi Ciborowskiemu i wszystkim Osieroconym Rodzinom Zarząd Główny Towarzystwa oraz Grono Zrzeszonych Kolegów składa wyrazy najgłębszego współczucia i zapewnienia, że ziemia łomżyńska - kraj okresu Ich młodości, która przyczyniła się do ukształtowania Osobowości każdego z tych, którzy odeszli - zachowa pamięć o Nich i uczci to, co było w Nich wielkie.

WNIOSKI DOTYCZĄCE BUDOWY KOLEI ŁOMŻA-KOLNO-PISZ
jako odcinka magistrali Warszawa-Wyszków-Ostrołęka-Łomża-Kolno-
-Pisz-Giżycko

1. Sieć komunikacyjna na obszarze województwa białostockiego jest w ogóle zbyt rzadka - gęstości około dwukrotnie mniejszej niż średnio w Polsce. Słabo rozwinięta sieć linii kolejowych uniemożliwia równomierne rozmieszczenie przemysłu i zagospodarowania właściwego województwa. Linie kolejowe Białystok-Ełk i Małkinia-Ostrołęka-Chorzela, łączące województwa białostockie i olsztyńskie są odległe od siebie około 100 km, co nasuwa potrzebę, dla należytego zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych regionu łomżyńskiego, budowy linii kolejowej: Łomża-Kolno-Dłutowo-Pisz.

2. Postulowana budowa i rozbudowa odcinka kolei Łomża-Kolno-Pisz da olbrzymie korzyści dla terenu nie tylko województwa białostockiego, ale i województwa olsztyńskiego. Linia ta przeszłaby przez tereny zaniedbane gospodarczo /powiaty Łomża-Kolno/, umożliwiłaby właściwą lokalizację przemysłu /zakłady pracy itp./, wchłonęłaby istniejące duże nadwyżki siły roboczej, wykorzystano by miejscowe surowce i bogactwa naturalne, lasy itp. Jednocześnie linia ta przejęłaby całą masę towarową powiatów południowo-wschodnich woj.olsztyńskiego i północno-zachodnich woj.białostockiego, a ponadto by zespoliła ściśle ziemie odzyskane z macierzą.

3. Budowa odcinka linii kolejowej Łomża-Mazury ożywi ruch turystyczny, zodpinguje gospodarkę na mazurach /rejon Wielkich Jezior Mazurskich/, zbliży się Warszawę i inne ośrodki całej Polski do woj.olsztyńskiego i stworzy z tego malownicze, przecudne zaplecze turystyczno-wypoczynkowe dla Warszawy i innych miast Polski. Skrót połączenia Warszawy z rejonem Wielkich Jezior Mazurskich z ominięciem przeciążonego węzła kolejowego w Olsztynie i przeciążonej linii kolejowej Warszawa-Mława.

4. Projektowana kolej jest nieodzownym warunkiem rozwoju życia gospodarczego sąsiadujących ze sobą województw białostockiego i olsztyńskiego np. odległość z Warszawy do Pisu przez Białystok i Ełk wynosi 331 km, a przez Olsztyn-Szczytno 328 km, natomiast przez Wyszków-Ostrołękę-Kolno-Pisz - 213 km, a więc o 115 km mniej. Daje najkrótsze połączenie Warszawy z Jeziorami Mazurskimi, a ponadto budowa tego odcinka długości 38 km, pozwala stworzyć ciąg tranzytowy kierunku północ-południe. Według obliczeń, zestawień itp. amortyzacja kosztów budowy i odbudowy tego odcinka nastąpiłaby w okresie 16 lat.

5. Postulowana linia kolejowa Warszawa-Wyszków-Ostrołęka-Łomża-Kolno-Pisz automatycznie w Pisz włącza się w system kolei mazurskich, włączając się w magistralę biegnącą - Olsztyn-Ełk, zaś w odwrotnym kierunku Pisz-Szczytno-Olsztyn-Elbląg i Gdańsk skrócone o 115 km. Wybudowanie odcinka linii kolejowej normalno-torowej i odbudowanie dalszej linii kolejowej Dłutowo-Pisz-Giżycko stworzy podstawy do ekonomicznego, kulturalnego i turystycznego rozwoju prowincji północno-wschodniej Polski, a tym samym ziemi łomżyńskiej. Na linii tej kursowałyby pociągi zaspokajające potrzeby zarówno ruchu tranzytowego, jak i miejscowego. Połączenie Warszawy z Mazurami ma znaczenie ogólnopństwowe i uzasadnione jest względami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi.

6. W następstwie memoriału byłego wojewody ob. Stanisława Krupki w roku 1948 tak bardzo ważna arteria komunikacyjna była ujęta w planie sześcioletnim /Dz.U.R.P.nr 37/50/ nie doczekała się jednak realizacji mimo swojej ogromnej wagi nie tylko dla rozwoju ziemi łomżyńskiej, ale Mazur i całej Polski.

Pełny tekst wniosku wojewody białostockiego z roku 1948 podany jest w "Wiadomościach Łomżyńskich" z m-ca marca 1960 r.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej nie ustaje w swoich wysiłkach i staraniach ażeby zrealizować budowę odcinka kolei Łomża-Kolno-Dłutowo-Pisz c/a 38 km, ponieważ automatycznie stworzyłoby się wszelkie warunki rozwoju ziemi łomżyńskiej w szczególności m. Łomży, Kolna i Pisu.



Objaśnienia:

- istniejące czynne linie kolejowe
- linie kolejowe projektowane
- linie kolejowe zdemontowane

- most kolejowy w Wyszki odbudowany w 1961 r

Na obszarze zespołu północno - wschodnich województw: warszawskiego, białostockiego i olsztyńskiego historyczna Ziemia łomżyńska zajmuje centralne położenie. Obwód kąta określonego z miasta Łomży o promieniu w linii powietrznej 125 km w równej mierze osiąga Warszawę, Olsztyn, północną i wschodnią granicę państwa. Powierzchnia tego kąta wynosi ca 50 tys. km², a więc prawie 1/6 całego obszaru państwa.

Mapka przedstawia na obszarze, jak wyżej, zagadnienie szlaku komunikacji kolejowej Warszawa - Wyszki - Ostrołęka - Łomża - Kolno - Dłutowo - Pisz - Giżycka - Ketrzyn - Korsze, jak również z Pisu Ełk - Olecko - Suwałki - Augustów. Do uruchomienia tego szlaku brakuje obecnie

38 kilometrowego odcinka linii kolejowej Łomża - Dłutowo, ułożenia torów kolejowych Dłutowo - Pisz - Giżycka zdemontowanych podczas działań wojennych. Na odcinku linii kolejowej Łomża - Dłutowo projekty przewidują stacje kolejowe: Piątnica, Rogienica, Maty Płock, Barkowa, Kolno, Wincenta. Uruchomienie tego szlaku kolejowego ma nie tylko decydujące znaczenie dla życia i rozwoju gospodarczego i kulturalnego terenów Ziemi łomżyńskiej i przyległych, lecz jest równocześnie bardzo ważne dla trzech województw północno - wschodnich, wiążąc je bardziej niż to ma miejsce obecnie, a dla całego kraju - przybliżając do morza z ominięciem przeciążonych węzłów komunikacyjnych. ~